Nr. 144. We Lwowie Sobota dnia 26. Czerwca 1886. Rok XIX

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biur[illegible] [illegible]akcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Sobieskiego [illegible]zba 28.
[illegible]płta wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie [illegible] złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie [illegible]r. 50 ct.
[illegible] pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie [illegible] — półrocznie 12 złr. — kwartalnie złr.— [illegible]cznie 2 złr.
Z p[illegible]łką pocztową za granicą, do całych Niemiec [illegible]cznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjack liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit). Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem zapraszamy szan. p. p. prenumeratorów do odnowienia prenumeraty w celu uregulowania nakładu i uniknięcia reklamacyj.

Przedpłata na „Dziennik Polski“ wynosi:

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	— „

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Jako premie dla prenumeratorów naszych tak dawnych jak i nowych, ofiarujemy po porozumieniu się z księgarnią K. Altenberga, **Dzieła Krasickiego**, 3 tomy, **Kochanowskiego**, 2 tomy, **Trembeckiego**, 2 tomy i **Węgierskiego** tom 1, — razem więc 8 tomów w bardzo eleganckiem i starannem wydaniu, które kosztowały dawniej 7 złr., po cenie zniżonej 3 złr. 50 cnt.

Statystyka parlamentarna.

Izba posłów zakończyła swe prace dnia 22. b. m. W ubiegłej sesji odbyła Izba dziewięćdziesiąt posiedzeń. Pierwsze posiedzenie odbyło się d. 22. września 1885. Pierwsza przerwa nastąpiła d. 24. października i trwała do 28. stycznia 1886. Po raz drugi odroczoną była Izba od d. 16. kwietnia do 5. maja.

Podczas ubiegłej kadencji wniesiono ogółem 74 przedłożeń rządowych, z których załatwiono 51; wniosków samoistnych postawiono 62, z których załatwiono 5; interpelacyj do Rządu wystosowano 53, a z tych pozostało 35 bez odpowiedzi.

Z przedłożeń rządowych z ostatniego okresu wymieniamy preliminarz funduszów meljoracyjnych na r. 1886; ustawę dotyczącą dodatków służbowych dla suplentów w szkołach ustawę średnich o ubezpieczeniu robotników, ustawę o budowie gmachów w Krakowie, Lwowie, Czerniowcach itp.; ustawę o kolejach lokalnych: ustawę dotyczącą jurysdykcji w przestępstwach socjalistycznych; ustawę o zawieszeniu sądów przysięgłych w Kotarze; zamknięcia rachunków centralnych; ustawę o ulgach w podatku gruntowym; pięć kredytów dodatkowych do budżetu; taryfę cłową; ustawę o częściowem użyciu kredytu, przyzwolonego dla kliniki chirurgicznej we Lwowie; ustawę o bezprocentowej pożyczce dla Stryja; ustawę o zaopatrzeniu wdów i sierot po oficerach (nie załatwiona).

Z wniosków samoistnych wymieniamy: wniosek posła Koppa dotyczący zmiany ustawy o urządzeniu Namiestnictw w Pradze i Lwowie; wniosek p. Fürnkranza o zmianie §. 20 ordynacji wyborczej do Rady państwa; wniosek p. Fiegla o wydanie ustawy ku obronie obywateli przeciw nadużyciom organów wykonawczych; wniosek p. Kronawettera dotyczący wyboru komisji, która ma zbadać sposób zastosowania przez Rząd ustaw wyjątkowych. Z wniosków tych żaden nie został załatwiony.

Interpelacyj wystosowano najwięcej ze strony lewicy. Wymieniamy ważniejsze. Poseł Menger interpelował dwa razy w sprawie rozruchów w Lublanie; posłowie Zallinger, Lorenzoni i Kindermann o zarządzenia przeciw cholerze; p. Ofner w sprawie epidemji w Klosterneuburgu; p. Forregger w sprawie Sądów przysięgłych w Cylei; p. Tomaszczuk o rokowaniach z Rumunją; p. Heilsberg o zajścia w komisji dla kontroli długów państwa; p. Hock o ulgi w podatku gruntowym: p. Gomperz o zawarcie nowej konwencji handlowej z Rumunją; p. Weitlof o budowę drugiego toru na przestrzeni Wiedeń-Tulln; p. Knotz o budowę linji Schluckenau-Lobendau; p. Siegl o ceny soli nawozowej.

Mowa posła Edwarda Suessa

w sprawie cła od nafty.

(W streszczeniu.)

Już dwa wnioski, zmieniające i projekt rządowy i projekt komisyjny, uchwaliła Izba niemal jednomyślnie, bez różnicy stronnictw, tj. wniosek Kaizla o melasie i wniosek Hausnera o parafinie. Z tego wypływa, że szorstkie rozgraniczenie stronnictw politycznych nie przeszkadza zgodzie na polu ekonomicznem. (*Huczne brawo! z lewicy*). A jakżeby to było pięknie i pożyteczne, gdyby Izba objawiła tę zgodność także w sprawie nafty, gdyby większość nie rządziła się pobudkami politycznemi, gdyby ponowne rokowania z Węgrami o zmianę działy się pod wpływem jednomyślności Izby. Co pan minister Skarbu przypomniał z r. 1878 o opozycji lewicy przeciw własnemu Rządowi, to dowodzi tylko, że lewica w sprawach ekonomicznych nie znała względów politycznych, lecz broniła interesu cislitawskiego z pobudek wziętych z rzeczy samej. Wówczas chodziło między innemi także o cło od nafty, a przeciw wnioskowi rządowemu, wynikłemu również z rokowań z Węgrami, stanęła lewica i zwyciężyła dzięki poparciu ze strony samego dzisiejszego ministra Skarbu. Ten sam atoli minister Skarbu w roku 1882 wniósł odrzucone w roku 1878 wnioski rządowe w formie osobnej ustawy, która jest z wielu względów błędna, a najbardziej z tego względu, że zbyt niskie cło od nafty surowej (w stosunku do wysokiego cła od czystej) stało się zachętą do dowożenia destylatu fałszowanego. Rząd też obawiał się tego i wydał dnia 16. sierpnia 1882 r. rozporządzenie, polecające pilnie czuwać nad falsyfikatami i grożące surowemi karami. Wnet atoli surowość ta ustąpiła praktyce łagodnej i na to rzecz zeszła, że w Rosji założono ogromną fabrykę, wyrabiającą falsyfikat umyślnie na wywóz do Austrji za niskiem cłem pod nazwą „nafty austrjackiej“, która w samej Rosji w spisach podatkowych figuruje jako destylat, a w Austrji nazywana jest surowcem. (*Wielka wesołość na lewicy*). Ten niemoralny moment usunąć, powinno być staraniem wszystkich stronnictw. (*Brawo! Brawo! z lewicy*).

Do tego zmierza nasz wniosek, przedstawiony całkiem lojalnie. Zaraz tu nadmieniam, że to nieprawda, iżby nie można sposobem chemicznym stwierdzić zawartości czystego oleju w surowcu, jak to utrzymuje sprawozdawca większości komisyjnej, powołując się niby na znawców. (*Słuchajcie! z lewicy*). Znawcy mówią, że można, a praktyczny dowód jest w tem, że rozkład chemiczny przeprowadzony jest w samych rafinerjach (*wesołość na lewicy*); co zaś fabrykant może, to i Rząd może, byle tylko zechciał. (*Brawo, słusznie! z lewicy*). Na to potrzeba tylko ścisłego dozoru w rafinerjach. Wniosek nasz wszyscy powitali z zapałem, cała większość była za nim. (*Wesołość na lewicy*). Wnet atoli powstały różne wątpliwości. Mówiono, że Węgry żadną miarą zgodzić się nań nie mogą. Nie pojmuję, dlaczegobyśmy z góry łamać sobie mieli głowę za Węgrów; ale twierdzę, że wniosek ten jest i dla Węgrów korzystny, bo pozwala im rozwinąć własny przemysł naftowy w okolicach północnych pod Karpatami. Wniosek nasz zmniejszyłby tylko o niewiele dywidendę kilku przedsiębiorstw rafinerskich. Zdumiałem się, słysząc z ust p. ministra Skarbu, że wniosek nasz jest zamachem na Skarb węgierski. Mógł to powiedzieć tylko ktoś taki, co nie zrozumiał wniosku (*Wesołość na lewicy*). Gdy wszelkie zarzuty, czynione wnioskowi, nie pomogły, p. minister Skarbu sięgnął do groźby. Czem groził, tego po ostatniem oświadczeniu jego już nie wiemy; ale to wiemy, że gdy znów słowa takie wypowie, przyjęte będą z wiele większym spokojem. (*Bardzo słusznie! — i wesołość na lewicy*). Przyjaciele rafinerów zapytują nas, jak możemy nazywać ich oszustami i defraudantami. Jakoż znawca pewien, a teraźniejszy kolega nasz, p. Szczepanowski, powiada nam, że destylacje pozostają pod ścisłym dozorem Rządu; urzędnicy skarbowi widzą każdą beczkę. A więc zapytujemy w komisji p. ministra Skarbu: jakże można to ścierpieć? Na to otrzymujemy odpowiedź: ja nie wiem o tem, ja nie widzę tego; gdyby można kogo przychwycić, ukarałbym go z pewnością (*wesołość na lewicy*). Ależ komisarz rządowy przytaczał nam długie obrachunki, oparte na świadomości manipulacji z naftą kaukazką; ten więc wie, gdzie i co się dzieje, i mógłby przecież poinformować swego naczelnika, p. ministra Skarbu (*huczne brawo i wesołość na lewicy*). Śmieszne to, ale niestety więcej, niż śmieszne; bo jakże żądać surowej administracji, gdy u góry panują zasady nieścisłe (*huczne brawo i wesołość na lewicy*), gdy się osłania manipulację nieuczciwą? (*Oklaski z lewicy*).

Pan minister Skarbu powiedział, że większość ma pewnie dosyć doświadczenia politycznego, by oprzeć się wnioskowi naszemu. Jest to wielki błąd przenosić sprawę ekonomiczną gwałtem na pole polityczne. Mówi także, iż wniosek nasz otacza się pozorami dobrej wiary. Mąż takiej ogłady czuje z pewnością, że to obraza niczem nie prowokowana; ale jestem przekonany, iż interpretuje ją, jako grzeczność. (*Wesołość na lewicy*). Dzienniki półurzędowe silą się na dowód, że chcemy dać producentom galicyjskim zbyt wielką premię. Jest to wykręt, chodzi nam bowiem przedewszystkiem o uczciwość w administracji, dalej o przymnożenie Skarbowi dochodów, a nakoniec dopiero o ochronę dla przemysłu galicyjskiego. Sam przemysł ten nie żąda wyższej premji, lecz tylko opieki prawa przeciw nierzetelnej manipulacji. (*Tak jest z lewicy*). Tego żądać mają prawo i dlatego interes ich zgadza się z zasadami, których tutaj bronię. Spojrzyjmy na ten przemysł. Wszystkie rafinerje we Francji zatrudniają 400 do 500 ludzi, w Rjece 100 lub co najwięcej 200 ludzi, a przemysł galicyjski zatrudnia 40.000 ludzi. (*Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy*). Ta oto jest różnica między produkcją górniczą a destylacją. Galicyjskie pokłady olejów kopalnych ciągną się aż na północne Węgry, gdzie właśnie ludność najbiedniejsza, zkąd też najwięcej ludzi wędruje do Ameryki, aby tam kopać naftę pensylwańską, zamiast kopać węgierską, gdyby Węgry chciały korzystać z doświadczeń galicyjskich. Kończę prosząc, aby Wysoka Izba zechciała nie spuszczać z uwagi, że chodzi tu o sprawę ważną, o defraudację, o dochody skarbowe i przemysł krajowy, tudzież że dopiero po dziesięciu latach znów będziemy mieli sposobność mówić o tem. Nie proszę o nic więcej, jak o bezstronne i nieuprzedzone ocenienie wniosków. (*Huczne brawo i przeciągłe oklaski z lewicy*).

Rada państwa.

Wiedeń 23. czerwca. (Z Izby panów.) Przewodniczący usuwa na powszechne życzenie z porządku dziennego wybór członka uzupełniającego do komisji dla kontroli długów państwa (w miejsce Königswartera).

Następnie przyjęła Izba bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu preliminarz funduszu meljoracyjnego na r. 1886, kredyt dodatkowy na rzecz Kliniki chirurgicznej w Krakowie, ustawę przeciw anarchistom, ustawę o budowie kolei Herpelje-Tryest, o wolnym od cła przywozie kukurydzy z Bułgarji i Serbji, przedłożenie w sprawie zapobieżenia szerzeniu się zaraźliwych chorób zwierzęcych, ustawę o uzupełnieniu regulacji Adygi, kredyt dodatkowy na urządzenie preparatów uranowych, przedłożenie w sprawie zaliczki państwowej na odbudowanie Stryja, w sprawie zwrotu zaliczek udzielonych Tyrolowi i Karyntji z powodu powodzi, w sprawie salcburskiego długu inwazyjnego, ustawę o przedłużeniu ustawy o kolejach lokalnych, i ugodę z Węgrami w sprawie prawa autorstwa.

Wnioski komisji budżetowej co do niektórych petycyj zostały przyjęte.

Następnie oświadczył **Taaffe** z polecenia cesarza, że Rada państwa zostaje odroczoną.

List pasterski ks. arcb. Dindera.

W liście pasterskim, który ks. arcb. Dinder wydał do dyecezjan swoich czytamy:

„Stawam przed wami jako prawowity wasz arcybiskup i mam nie tylko prawo, ale i obowiązek żądać od was dopełnienia względem mnie tych wszystkich powinności i względów, jakie się arcybiskupowi danemu od Boga za pośrednictwem ojca św. należą.

„Za zrządzeniem tedy Bożem zostawszy waszym arcypasterzem, oddaję wam się całkowicie, z wszystkiemi siłami ciała i duszy, z zupełną miłością i zupełnem zaufaniem, niczego innego nie mając na celu, jak tylko zbawienie nieśmiertelnych dusz waszych i tuszę sobie, że miłość i zaufanie przy obustronnej dobrej woli wywołają także wzajemną miłość i zaufanie. Z trudnością tylko i wielką trudnością przybyłem do was; wszystko bowiem, co miałem miłego i drogiego, ojczystą mą ziemię, związek z ukochaną moją dyecezją — słowem wszystko przyszło mi opuścić i stawam pomiędzy wami prawie zupełnie nieobeznany z tutejszymi stosunkami. Proszę was przeto o cierpliwość z dobrą moją wolą, obejmującą wszystko, co tylko służyć może do dobra waszego.

„Lubo jeszcze nieznany wam, nie przybywam jednakże do was jako obcy, bo przybywam jako chrześcianin katolicki, jako kapłan katolicki, jako biskup katolicki, należący do tego samego, co wy, wielkiego Królestwa Bożego na ziemi, do jednego, świętego, przez pana Jezusa założonego Kościoła rzymsko-katolickiego, którego nie dzielą żadne granice, który wszystkie obejmuje ludy i narody ziemi, w którym z naszą wiarą, nadzieją i miłością, z naszą modlitwą i ofiarą, z naszemi nabożeństwami i środkami zbawienia, w zupełnem poddaniu się panu Bogu i jego świętemu zakonowi, wszędzie na świecie czujemy się jakoby u siebie i zjednoczeni z sobą jako członkowie wielkiej rodziny chrześciańskiej, która w najwyższej głowie swojej, papieżu rzymskim, czci swego ojca i widzialne centrum jedności uznaje.

Wywiezienie ks. Maleckiego.

Z Wilna piszą do *Dziennika Pozn.* pod datą 18. bm.:

Mińsk litewski posiada dziś jedyny kościół katolicki, niegdyś katedralny, obecnie parafialny. Na dwadzieścia tysięcy parafian było tam dwóch zaledwie księży, z których jeden, a mianowicie ks. Sipajło, niedawno zmarł — pozostał tedy wikary ks. Malecki. Młody ten kapłan, dzień i noc bez wypoczynku zawsze był gotów nieść pociechę strapionym lub radę duchowną.

W tem naraz obiega miasto całe wieść, że ksiądz Malecki został wywieziony. Trudnoby uwierzyć temu, lecz było to faktem. W nocy dnia onegdajszego żandarmi porwali księdza Maleckiego, a nie pozwalając mu nawet zawiadomić służbę kościelną, wywieźli nie wiadomo dokąd. Dzisiaj dowiadujemy się, że ksiądz Malecki został osadzony w klasztorze w Aglonie za wykroczenie w posłuszeństwie dziekanowi mińskiemu ks. Makarewiczowi, o którego działalności już tyle razy pisaliśmy.

Rzecz tak się miała. Po śmierci ks. Sipajły, który był proboszczem, dziekan Makarewicz zażądał od ks. Maleckiego, ażeby rządy parafji, którą on zawiadywał przez czas choroby proboszcza, niezwłocznie oddał ks. Wojewódzkiemu. Ks. Malecki nakazu tego nie usłuchał, odpowiadając, że w tym razie arcybiskupowi jedynie przysługuje prawo usunięcia go od obowiązków proboszcza, pełnionych w zastępstwie.

Trzeba wiedzieć, że ksiądz Wojewódzki od roku siedział w Mińsku, pozbawiony przez metropolitę praw kapłańskich, z powodu nałogowego pijaństwa. W chwili zgonu ks. Sipajły, Wojewódzki udał się do gubernatora i ofiarował mu swe usługi, prosząc o mianowanie go proboszczem przy b. kościele katedralnym, obiecując natomiast śpiewać po rosyjsku. Gubernator porozumiał się z ks. Makarewiczem i rzecz całą ukartowali pomiędzy sobą.

Ksiądz Malecki, dowiedziawszy się o wszystkiem, postanowił bronić kościoła, a wreszcie musiał uledz przemocy. Pan gubernator nieposłusznego mu księdza kazał wywieźć i osadzić w klasztorze, a dziś ks. Wojewódzki jest panem położenia. Publiczność przestała uczęszczać do kościoła i śliczna świątynia świeci pustkami. 20.000 ludności katolickiej zostało pozbawionych posługi duchownej.

Zapomoga dla szkół przemysłowych.

Minister wyznań i oświecenia pismem z dnia 15. maja 1886 rozdał z funduszów państwowych następujące zapomogi szkołom przeznaczonym do dalszego kształcenia w zawodach przemysłowych, rzemieślniczych, fachowych i kupieckich na rok 1886:

W Niższej Austrji	18.300	złr.
„ Wyższej Austrji	2.280	„
„ Salzburskiem	600	„
„ Tyrolu	2.780	„
„ Styrji	2.950	„
„ Karyntji	2.830	„
Na Pobrzeżu	2.500	„
W Czechach	25.930	„
Na Morawie	6.550	„
„ Szlązku	4.130	„
„ Bukowinie	1.100	„
W Galicji, Lodomerji z W. ks. Krakowskiem	—	„
Razem	83.360	złr.

Pauza przy rubryce Galicji znaczy według zwyczaju typograficznego: n i c.

Wydalenie pretendentów do tronu francuskiego.

Zamiar wydalenia książąt, mówi sprawozdanie komisji, opracowane i odczytane w Senacie francuskim przez p. Béranger, nie da się z prawniczego stanowiska żadną miarą usprawiedliwić. Wypędzenie z kraju jest ciężkiem naruszeniem prawa przysługującego porówno każdemu obywatelowi. Tylko Sąd mógłby orzec taką karę i to jedynie pod warunkiem pozostawienia obwinionemu prawa obrony osobistej, będącej od czasu ogłoszenia praw człowieka, najważniejszą podstawą prawa politycznego francuskiego. „Ale i z politycznego stanowiska należy potępić ten zamiar. Przez uznanie jakiegoś wyższego stanowiska książąt w Rzeczypospolitej, sankcjonuje Rząd na nowo różnice stanów, zniesione przez rewolucję, i cofa znów o cały wiek cywilizację francuską. Nie usprawiedliwiają też bynajmniej zamiaru wydalenia książąt przykłady zaczerpnięte z historji. Bourbonowie, Orleani, Bonapartowie, wypędzali się nawzajem z kraju. — Ale takich złych przykładów Rzeczpospolita naśladować nie powinna. Wydalenia książąt pogorszyłyby też niektóre stosunki z zagranicznemi państwami, któreśmy powinni utrzymywać, więc i z tego powodu wykonanie zamiaru rządowego byłoby w wysokim stopniu niepolitycznem“.

Dzienniki republikańskie oceniają różnie konsekwencje wydalenia książąt. Dzienniki umiarkowane uważają wydalenie za nieusprawiedliwione; organa oportunistyczne żądają, aby Rząd wystąpił teraz przeciw partji nieprzejednanej z równą bezwzględnością, a dzienniki monarchistyczne twierdzą, że ruch rewolucyjny wzrasta i że Republika upada.

Dziennik urzędowy ogłosił ustawę wydaleniu książąt.

Hrabia Paryża udać się miał wczoraj z żoną i synem do Anglji; przed południem przyjmował hrabia Paryża swych przyjaciół, a po południu udać się miał do Treport. Spodziewają się, że dziś pojawi się w Paryżu manifest hr. Paryża. Ks. Aumale udał się do Eu, a ks. Wiktor Napoleon wyjechał dziś do Brukselji.

Nowe książki.

(*„Ludwik Nabielak“ opowieść historyczna przez Władysława Zawadzkiego. — Stanisław Rossowski: Poezje — Wydawnictwo dla Stryja*).

Władysław Zawadzki należy do liczby tych pisarzy galicyjskich, którzy wzięli sobie za zadanie badanie niedawnej przeszłości. Być może, że poważni historycy zatopieni w foljantach kronikarskich z XIV. wieku z politowaniem patrzą na skromnych badaczów dziejów naszych społecznych i literackich z początku bieżącego stulecia, my atoli wdzięczność winniśmy autorowi „Literatury w Galicji“ i innych prac w tym rodzaju za podawanie do wiadomości publicznej nie jednego ważnego szczegółu, rysu charakterystycznego z przeszłości nie tak odległej a jednak zapomnianej. Zawadzki żył w czasach znanych młodszemu pokoleniu piszących li z tradycji, obcował z ludźmi, którzy w tutejszem życiu umysłowem znaczną odegrali rolę, ztąd też prace jego mają wyjątkową, głębszą wartość. Ostatnią pracą zasłużonego autora jest monografja zatytułowana słusznie opowieścią historyczną, kreśląca w sposób nader wyczerpujący, bo oparty na nieogłoszonych drukiem materjałach (korespondencji, opowiadaniach Nabielaka, Rettla, Goszczyńskiego Bielowskiego) dziwne koleje życia jednego z ostatnich Belwederczyków. Bohaterem opowieści jest Ludwik Nabielak. Urodzony w Galicji w r. 1804 uczęszczał do szkół średnich w Rzeszowie a następnie we Lwowie na wydział prawniczy tutejszej wszechnicy. Tu brał żywy udział w umysłowem życiu młodzieży, na której czele stał Walenty Chłędowski i z tego też czasu datuje się ścisła jego przyjaźń z Bielowskim. Powołany w roku 1830 do redakcji warszawskiego *Dziennika powszechnego* odegrał jedną z wybitniejszych ról w spisku, poprzedzającym wybuch rewolucji listopadowej. W pamiętnym dniu 29-go listopada należał Nabielak do grona bohaterskiego, młodzieży, która atakiem na Belweder dała pierwsze hasło do powstania, następnie zaś walczył w szeregach armji, gdzie dosłużył się rangi majora i otrzymał złoty krzyż virtuti militari.

Upadek walki o niepodległość otwiera drugi perjod w życiu bohatera opowieści, mianowicie okres długich, smutnych lat przepędzonych na wygnaniu zrazu w Szwajcarji, a następnie we Francji, Algierze, Hiszpanji. Przed oczyma czytelnika przesuwają się barwnie kreślone obrazy z życia emigracyjnego, w którem Nabielak żywy brał udział i z mistycznego Koła Towiańczyków, którego wpływowi uległ nasz bohater, stawszy się jednym z najbardziej zapalonych wyznaców i obrońców nauki mistrza. Na emigracji w średnim już wieku (w 35 roku życia) zaczął Nabielak pracować w zawodzie górniczym. Ukończywszy fachowe studja, otrzymał posadę dyrektora fabryki gazu i w tym też czasie ożenił się, zaślubiając pannę Conrad, sierotę po jenerale wojsk napoleońskich. Na pierwszą wieść o wypadkach roku 1848 porzucił Nabielak posadę, zamierzając nieść swe usługi ojczyźnie. Gdy nadzieja powrotu do kraju zawiodła, pozostał na wygnaniu, zarabiając na życie jako inżynier górniczy. Dopiero po r. 1863 otrzymawszy posadę kasjera w jednym ze znaczniejszych zakładów bankowych w Paryżu, mógł pomyśleć o oddaniu się pracy literackiej, o której marzył całe życie.

Z niezmordowaną wytrwałością i energją wziął się Nabielak do pracy, której poświęcał wszystkie chwile wolne od obowiązkowych zajęć. Celu swych marzeń nie dopiął, gdyż historji konfederacji barskiej, którą pragnął stworzyć nie napisał, lecz pozostawił olbrzymie materjały zebrane do tego dzieła, dziś złożone w Zakładzie imienia Ossolińskich.

Umarł w roku 1883, do ostatka służył wiernie Bogu i Ojczyźnie. Cała ta opowieść napisana bardzo zajmująco, jak w ogóle wszystkie prace Zawadzkiego, rzuca nader ciekawe światło na stosunki polskiego wychodźwa po roku 1831. Bogaty materjał rękopismienniczy w połączeniu z osobistemi wspomnieniami autora a Nabielaku i wytrawne jego pióro złożyły się na całość, za którą tak czytająca publiczność jak w szczególności przyszli historjografowie naszej literatury szczerą p. Zawadzkiem powinni czuć wdzięczność.

Równocześnie z osiwiałym weteranem galicyjskiej literatury, jakim jest Władysław Zawadzki, wystąpił po raz pierwszy ze zbiorkiem poezji Stanisław Rossowski; nazwisko to znane naszej publiczności od lat przeszło dziesięciu, gdyż jeśli się nie mylimy, z pierwszymi utworami młodego poety, spotykamy się w łamach *Tygodnia* w roku 1876. Dziś leży przed nami pierwszy zbiorek jego poezyj. Znaczna część zamieszczonych w nim utworów znaną jest czytającej publiczności. Nie chcąc płacić autorowi zdawkową monetą konwencjonalnych pochwał, żałujemy mocno, że brak miejsca nie pozwala nam na szczegółowy rozbiór jego poezyj. Obok wyrobionej formy bije z nich wielka siła uczucia szczerego, niekłamanego, nie popadającego w chorobliwy sentymentalizm. W piersi młodego poety brzmi tęskna jakaś rzewna nuta malująca nastrój jego wewnętrzny. Nie kusi się on o rozwiązanie wielkich zagadnień wieku, nie pozuje też na niezrozumianego zapoznanego jenjusza — jest to natura prawdziwie poetyczna, talent o przeważnie lirycznym nastroju, uprawniający do rokowania mu pięknej przyszłości.

Poezję, prozę i ilustracje, zbiorowe dzieło pracowników pióra i pęzla znajdujemy w wydawnictwie na dochód pogorzelców Stryja, podjętem przez tutejsze Koło literacko-artystyczne.

Niecierpliwiono się potroszę oczekując chwili ukazania się tej książki, lecz słuszność nakazuje nam wyznać, że wydawcy nagrodzili z okładem długie oczekiwanie. Przeszło 15 arkuszy druku w formacie in quarto zawiera nader obfitą i urozmaiconą treść książki, niezwykłej w tego rodzaju wydawnictwach. Prócz prac głośnych firm w literaturze, jak: Zacharjasiewicz (Muza czy Meduza), Bałucki (Złodziejska ambicja), Spasowicz (Luźne kartki z podróży), Lam (Z mojej galerji obrazów), Rogosz (Z wojen husyckich) znajdujemy krótki szkic dziejów Stryja (Bostel, dr. Finkel, R. Starkel) i wiele innych cennych artykułów. W prozie przeważa historja, która w kołach ściśle literackich Lwowa najwięcej liczy pracowników. (Czermak, Papée, Prohaska, H. Sawczyński). Poezje reprezentują: Kraszewski. Lenartowicz, Deotyma, W. Szymanowski, Kraushar, Kaszewski, Komorowski, Bełza, Rodoć, Ilnicka, Kostecki, Fredro, Epstein, Rossowski i cały zastęp sił młodszych, w ogólności w nader pokaźnej liczbie wystąpił w niniejszem wydawnictwie. Natomiast aforyzmy ograniczono *ad minimum*, co zdaniem naszem wyszło tylko na korzyść książki. W tym dziale spotykamy się z imionami: Kalinki, Estreichera, Chmielowskiego, Z. Sawczyńskiego, Ujejskiego, Wilczyńskiego, Merunowicza, Roszkowskiego i wielu innych. Z pisarzy zamiejscowych najwymowniej zamanifestowała swój udział Warszawa, choć z niemałem zdziwieniem przychodzi nam skonstatować nieobecność: Sienkiewicza, Morzkowskiej itd. **Kraków i Poznań nadesłały bardzo niewiele.** Na część ilustracyjną, przedstawiającą się nadspodziewanie dobrze, jak na środki jakiemi na miejscu wydawcy rozporządzać mogli, składają się: Kossak, Eljasz, Czechowicz, Kraszewski, Sozański, Harasimowicz, Grabiński, Mucharski, Krzesz, Zawiejski, Kryciński, Stefanowicz, Tepa, tudzież nader udałe heljotypie E. Trzemeskiego.

Szlachetny cel i bogata treść wydawnictwa w połączeniu z nader przystępną ceną powinne być rękojmią jego powodzenia. Ze względu jednak na porę obecną, w której miasto powoli zaczyna się wyludniać, radzimy komitetowi wydawniczemu, by w agitacji w celu rozpowszechnienia książki baczną zwrócił uwagę na zdrojowiska nasze, gdzie tegoroczny sezon tak świetnie się zapowiada.

Co do nas popierając z całej duszy wydawnictwo dla Stryja tak ze względu na cel humanitarny, na jaki przeznaczono dochód z takowego, jak i ze względu na istotną jego wartość, musimy z przyjemnością skonstatować fakt, że Koło literackie tutejsze dając inicjatywę do tegoż wydawnictwa, spełniło tem nietylko akt miłosierdzia, lecz dowodnie okazało rację swej egzystencji we Lwowie.

We Lwowie d. 24. Czerwca 1886.

KRONIKA.

Lwów dnia 25. czerwca.

Wiadomości osobiste. Prezydent Izby deputowanych dr. Smolka przybył dziś z Wiednia do Lwowa i objął kierownictwo departamentu gminnego w Wydziale kraj. — Do Wiednia przybył z Rzymu austrjacko-węgierski *attaché* poselstwa przy Stolicy Apostolskiej, hr. Wiśniewski. — Według wiadomości z Buda-Pesztu, bawiący tam książę Fryderyk August Saski, ma w tych dniach zaręczyć się z najstarszą córką arcyksięcia Józefa, Marją Dorotą. — P. Naumowicz, jak donosi *Prołom*, bawi obecnie u zięcia swojego w Białej na Podlesiu. Policja wiedeńska wystawiła mu paszport tylko na miesiąc, powiada pismo wspomniane, gdy jednak p. Naum. przeziębił się w drodze z Wiednia do Białej tak, że obawia się postradania słuchu, udał się więc do policji w Wiedniu z prośbą, by prolongowała mu paszport jeszcze na miesiąc. — Edward Jellinek i Józef Stolba, znani literaci czescy, bawią obecnie w Krakowie.

Nekrologja. Edmunda Bojerowicz, artystka znana z debiutów na scenie teatru Nowego, zmarła w dniu onegdajszym w Warszawie. Śmierć zabrała ją w kwiecie wieku, liczyła bowiem wszystkiego lat 20. — Księżna Karolina Collalto dama krzyża gwiaździstego, wdowa po członku Izby panów ks. Collalto, zmarła d. 24. bm. w 70 roku życia w swojej willi pod Heiligenstadt. — Hr. Eryk Sparre, szwedzki gubernator Elfsborglähnn, znany w Austro-Węgrzech z międzynarodowego kongresu rolniczego, który w roku zeszłym obradował w Buda-Peszcie, kawaler austr. orderu żelaznej korony I. klasy, jeden z najdzielniejszych statystów i mowców w swojej ojczyźnie, zmarł temi czasy w Sztokholmie w podeszłym wieku, w skutek nader fatalnego wypadku. Mianowicie gdy jechał ze stolicy do swojego mieszkania letniego, konie spłoszyły się, wywróciły powóz i rozszalałe wlokły nieszczęsnego starca ogromny kawał po szutrowanym gościńcu. W kilka godzin po wypadku ciężko pokaleczony i nieprzytomny wyzionął ducha.

Kalendarz. Sobota (26.): Jana i Pawła — Rozmysława. Wschód słońca o godz. 4. min. 7, zachód o godz. 7. min. 58.

Dla weteranów z roku 1831 złożył w naszej Administracji p. Ezechiel Berzewiczy kwotę 15 złr.

Ucieczka adwokata. Czytelnikom naszym wiadomo, że przeciw adwokatowi tutejszemu dr. Jackowskiemu wdrożone zostało śledztwo karne w kierunku zbrodni sprzeniewierzenia. We środę przybył do mieszkania dr. J. woźny sądowy, w celu doręczenia temuż aktu oskarżenia i wezwania do sędziego śledczego, lecz nie zastał go w domu. Domownicy oznajmili woźnemu, że dr. J. wyjechał do Sambora. Równocześnie otrzymała lwowska Izba adwokatów pismo od dr. J., w którem tenże donosi, że wyjeżdżając na czas dłuższy ze Lwowa, ustanawia substytutem swoim adwokata dr. Dzidowskiego. Sąd krajowy postanowił ścigać dr. Jackowskiego listem gończym.

Zdaje się, że powodem ucieczki dr. J. była piątkowa, w skutek rekursu Prokuratorji państwa powzięta uchwała lwowskiego wyższego Sądu krajowego, którą postanowiono uwięzienie dr. Jackowskiego na czas rozprawy. Sędzia śledczy zawezwał więc w celu wykonania tej uchwały p. J. do Sądu i skonstatował jego ucieczkę.

Gmachy pocztowe. Cesarz sankcjonował ustawę z dnia 10. czerwca 1886, dotyczącą budowy gmachów pocztowych w Krakowie, Lwowie, Czerniowcach, Tryeście, Bozen, Tryencie i Roveredo. Na gmach pocztowy we Lwowie przeznaczoną została kwota 480.000 złr., w Krakowie 300.000 złr., a w Czerniowcach 150.000 złr.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Kasince małej, w powiecie limanowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

Jubileusz dra Bogusława Longchamps odbędzie się w niedzielę. W południe przezacny jubilat będzie przyjmować deputację rozmaitych kół obywatelskich. Wieczorem zaś odbędzie się na cześć jego w Kasynie miejskiem uczta składkowa.

Na onegdajszem tajnem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono drowi Longchampsowi z okazji 50-letniego jubileuszu jego 1. wyrazić uznanie Reprezentacji miejskiej za 34-letnią służbę pełną poświęceń; 2. wypłacić 1000 zł. tytułem remuneracji; 3. gdyby zechciał podać się na emeryturę, przyznać mu całą pensję ze wszystkiemi dotychczasowemi emolumentami.

W kancelarji parafjalnej OO. Bernardynów we Lwowie można nabywać po cenie 10 ct. jubileuszowych książeczek, ułożonych przez ks. Norberta Golichowskiego, z zakonu OO. Bernardynów, na tegoroczny nadzwyczajny jubileusz, ogłoszony przez Ojca św. Leona XIII., na cały świat. Czysty dochód z rozsprzedaży jest przeznaczony na odnowienie ołtarza św. Jędrzeja w tutejszym kościele OO. Bernardynów.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela szkoły etatowej imienia św. Marji Magdaleny Józefa Piórkiewicza, nauczycielem tejże samej szkoły z wyższym wymiarem płacy; nauczyciela młodszego Władysława Krasuckiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej św. Marji Magdaleny we Lwowie i prowizorycznego nauczyciela Marjana Nowosielskiego w Biskowicach rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej dwuklasowej w Biskowicach.

Sprawy szpitalne. Wniesioną przez wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego petycję o utworzenie oddziału okulistycznego w szpitalu św. Łazarza, odstąpił Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższej sesji. Po zasięgnięciu opinji komitetu administracyjnego szpitala św. Łazarza, postanowił Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi wniosek na utworzenie oddziału okulistycznego o 20—24 łóżkach. Oddział ten umieszczonym być ma w suterenach pawilonu, przeznaczonego dla kobiet po przeprowadzeniu niezbędnych adaptacyj, których plan i kosztorys sporządzi budowniczy Karol Zaremba. W preliminarz budżetu szpitala św. Łazarza na rok 1887 wstawioną też będzie odpowiednia kwota na płace prymarjusza, sekundarjusza i 2 posługaczy tego oddziału.

Zapisy. Zmarły w Andrychowie Józef Kośvitzky ustanowił następujące trzy zapisy: 1) zapis jednej obligacji indemnizacyjnej w nominalnej wartości 1.000 złr. m. k. na fundację celem obdzielenia najgodniejszego ślepego w zakładzie ślepych w Krakowie; 2) zapis dwóch obligacyj indemnizacyjnych nominalnej wartości 2.000 złr. m. k. na fundację dla zaopatrzenia najgodniejszego, wychodzącego z zakładu sierót pod wezwaniem św. Józefa w Krakowie; 3) zapis jednej obligacji na 1.000 złr. m. k. na fundację dla poprawionych zbrodniarzy. Prokuratorja Skarbu poczyniła już potrzebne kroki, celem zrealizowania fundacyjnych kapitałów, których zarząd obejmuje Wydział krajowy.

List gończy za Kraszewskim wydał naczelny prokurator Rzeszy niemieckiej Tessendorff. Czytamy w nim: „Po upływie przyznanego mu urlopu zawezwany został skazany ponownie, stósownie do przyjętych przez niego zobowiązań, aby rozpoczął odsiadywać dalszą karę. Wezwaniu temu atoli zadość nie uczynił — przeciwnie, usunął się od ponownego odsiadywania zawyrokowanej kary. Uprasza się o przytrzymanie Kraszewskiego i o odstawienie go do komendantury fortecy magdeburskiej".

Oszustwo loteryjne. Nie dość że zwłaszcza niższe warstwy naszego społeczeństwa, opanowane żądzą wątpliwej wygranej, ciężko zapracowany grosz składają na ołtarzu Molocha, zwanego liczbową loterją, nadto jeszcze, jak się obecnie wykryło, niektórzy kolektanci dopuszczają się wyrafinowanych oszustw na szkodę biedaków. Oto, co doniesiono onegdaj tutejszej policji: Niejaki Hersz Bürger golarz, doniósł, że Bernhard Münzer pisarz w kolekturze l. 65, (plac Gołuchowskich), oszukuje na wielką skalę grających. Niegodziwa manipucja odbywa się w sposób następujący: Każdy stawiający u niego zapowiada, ile daje na *ambo* a ile na *terno*. Pisarz jednak wiedząc, że trafienie *amba* jest prawdopodobniejsze, zapisuje zwykle więcej na *ambo*, a mniej na *terno*.

Zgłaszającemu się w razie wygranej, wypłaca jedno *ambo*, resztę zaś sobie zabiera. Gdyby jednak komuś udało się wygrać *terno*, to w takim razie kolektura wypłaca mniejszą wygranę, tłumacząc się pomyłką i niewyraźnem podaniem grającego, ile stawiał na *ambo* a ile na *terno*.

W ten sposób postąpił Münzer z Bürgerem, który stawił na 5 kartkach po 20 cnt., zapowiadając wyraźnie, że wszędzie stawia 5 cnt. na *ambo*, a 15 cnt. na *terno*. Münzer natomiast wpisał do protokołu 15 cnt. na *ambo*, a 5 cnt. na *terno*.

Że uczynił to rozmyślnie, udowadnia ta okoliczność, iż gdy Bürger wygrał *ambo*, kolektant stanowczo przeczył, jakoby Bürger wygrał 3 amba po 5 cnt. Gdy zaś Bürger zgłosił się onegdaj o wypłatę wygranych, Münzer przekonawszy się w protokole, że wygrane 3 amba, a na kartce nie było to uwidocznione, wyrwał właścicielowi z rąk kartkę i wypłacił mu czemprędzej jedno *ambo*. W skutek tego doniesienia wysłano ajentów policyjnych, którzy zabrali protokół Münzera, a po skonstatowaniu prawdziwości skargi Bürgera, niesumiennego pisarza uwięziono niezwłocznie.

Ukarana ciekawość. Sprinze Keller, żonie szynkarza, która wybrała się wczoraj rano do miasta celem przypatrzenia się procesji, skradziono podczas natłoku publiczności pugilares z kwotą 100 złr.

Głos wołającego na puszczy! Od czasu do czasu podnosimy ważniejsze i bardziej rażące nadużycia, popełniane przez właścicieli domów przy budowlach, niestety jednak urząd budowniczy jest głuchym na wszelkie najsłuszniejsze nasze uwagi, a z jakich powodów... nie wiemy. Dwa razy już zwracaliśmy uwagę urzędu budowniczego na rekonstrukcję walącego się podmurowania dachowego na kamienicy przy ulicy Jagiellońskiej l. 16, nic to jednak nie pomogło, a właściciel p. Goldberg, zachęcony bezradnością, a może względnością urzędników miejskich, rozpoczął dziś podobną manipulację w drugiej swojej kamienicy przy tej samej ulicy pod l. 18. Rzeczywiście dziwić się należy, że żaden z panów radnych, a jest ich przecie około 100 nie podniesie tej sprawy na posiedzeniu Rady i nie zażąda od pana prezydenta, aby ten w rzecz wglądnął i nie pozwolił przemieniać dwupiętrowych kamienic, stojących na pierwszorzędnej ulicy, na formalne budy.

Demoralizacja w szkole ludowej. W czwartkowym numerze *Dziennika* donieśliśmy o demoralizacyjnych czynach w szkole ludowej im. Piramowicza, których się dopuszczał praktykant nauczycielski Aleksander W., a nie jak w skutek pomyłki drukarskiej wyszło p. D. Wiadomość tę musimy o tyle uzupełnić, że pana W. uwięziono. Czyny popełniane przez uwięzionego podpadają pod § 128 u. k.

Skradzioną w Nowym Sączu papiery jednolitego długu państw. Nr. 321796, 374069, 378741 i 378742 po 100 zł.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 24. czerwca. Skradziono 3 pary butów, 2 letnie garnitury, konika drewnianego na biegunach, 4 łyżki z chińs. srebra, czarne rzeźbione ramy wart. 50 zł., srbr. gondolę na czarnym postumencie z nap. „Wenecja" wart. 30 franków. — Zgubiono srebrny zegarek wart. 16 zł., kwotę 99 zł. 70 ct., kwit kolei K. L. na 100 zł. i list adresowany do p. Feliksy Tokarskiej z chusteczką, torebkę z kwotą 12 zł. 12 ct. i kołnierzyk koronkowy. — Znaleziono zast. kart. l. 7654, indeks akademika p. Franc. Krokowskiego i książ. rob. Istwana Stockbauera z workiem z rzeczami. — Zakw. kosz z czereszniami i wazonek z rozetką, sreb. ną bransoletę i nożyczki do papieru.

Kraków 23. czerwca. Kronika skandaliczna miasta Krakowa zapisać musi na swych kartach świeżo ukończony proces karny, wytoczony braciom Wojczyńskim, oskarżonym o zbrodnię oszustwa, krzywoprzysięstwa i lekkomyślnego bankructwa. Rozprawa siedmiodniowa przed Sądem przysięgłych zakończyła się zasądzeniem młodszego brata Stanisława, właściciela handlu bławatnego, na karę 15-miesięcznego zwykłego więzienia, albowiem sędziowie przysięgli stwierdzili winę podsądnego co do sfingowania weksla na rzecz brata, celem poszkodowania innych wierzycieli, jakoteż co do wyłudzania towaru mimo zgłoszonej niewypłacalności. Proces o krzywoprzysięstwo przeciw starszemu bratu Władysławowi, inżynierowi i właścicielowi kilku realności, wniesionym będzie w jesiennej kadencji, zwłaszcza, że rana, jaką sobie zadał oskarżony w zamachu samobójczym, nie grozi ciężką chorobą. Cała ta nieszczęsna sprawa budzi w mieście naszem żal i współczucie ze względu na stanowisko, inteligencję i stosunki rodzinne oskarżonych.

Kraków 24. czerwca. (*Procesja Bożego Ciała — P. Zborowski. — Konfiskata N. Reformy*). Dzisiejsza procesja Bożego Ciała nie udała się. Podczas czytania ewangelji przy pierwszym ołtarzu, spadł deszcz tak gwałtowny, iż chorągwie i feretrony schronić się musiały pod Sukiennice, a ks. biskup z duchowieństwem udał się do kościoła Panny Marji, gdzie nastąpiło dokończenie procesji. Także i wojsko, stojące na Rynku, w czasie błogosławieństwa, przez biskupa udzielanego, zniknęło szybkim krokiem z widowni.

Nowo mianowany prezydent Sądu wyższego, p. Zborowski, otrzymał przez dwa dni przeszło 500 powinszowań listownych i telegraficznych, a dziś o godz. 12. w południe przyjmował gremjum tutejszych adwokatów z prezesem dr. Wawrzyńcem Stycznem na czele, niemniej Izbę notarjalną. Pierwszych zgromadziło się 26. Na gratulacje pp. mecenasów odpowiedział p. prezydent przyrzeczeniem starania się o podniesienie znaczenia sądownictwa, i o organizację Sądu wyższego, tak, aby wszystkie sprawy według możności natychmiast i bez tak zwanych „szyberów" załatwiane były merytorycznie. Nadmienił również o szczupłych siłach sędziowskich na powiatach i że niezbędnem jest zwiększenie personalu sędziowskiego w Sądach obwodowych i powiatowych.

Deputacja adwokatów opuściła salę audjencjonalną w tem przekonaniu, iż z powodu spodziewanego przyspieszenia wszystkich spraw i dla nich, jako zastępców klienteli, na powolność procesów narzekającej, zabłyśnie przyszłość szczęśliwsza.

Jako następców p. Zborowskiego w prezydenturze Sądu krajowego w Krakowie wymieniają prezydenta Pogliesa, radcę dworu Trybunału administracyjnego i byłego sędziego bar. dra Adama Budwińskiego, radcę Sądu wyższego p. Jasińskiego, wreszcie znanego w świecie naukowym prawniczym pana radcę Sądu wyższego Józefa Wawel Louise'go.

Dzisiejszy numer *Nowej Reformy* z powodu artykułu wstępnego „Nasza wszechnica", uległ konfiskacie.

Komarno 22. czerwca. Miasteczko nasze było w dniu dzisiejszym widownią niezwykłego ożywienia i agitacji z powodu wyboru zwierzchności gminnej. Do walki stanęły dwa stronnictwa. Narodowo-polskie przez miejscową inteligencję reprezentowane, postawiło kandydaturę tutejszego pocztmistrza p. Antoniego Kowarżyka na burmistrza, a Michała Pruchnickiego Rusina, na zastępcę. Drugie, pod chorągwią p. Włodzimierza Łuszpińskiego ck. notarjusza, silnie zorganizowane a przeciw wszystkiemu co polskie, wrogo usposobione — chciało mieć burmistrzem Michała Kosa, przedmieszczanina, nie mającego ku temu żadnej kwalifikacji.

Przy pomocy żydów, a zwłaszcza tutejszych krezusów Wechslerów, przeprowadził p. Łuszpiński wybór swego kandydata, mimo wszelkich, najdalej nawet idących koncesyj ze strony polskiej, która, chcąc mieć człowieka światlejszego na czele gminy, ofiarowała burmistrzewstwo choćby i samemu panu Łuszpińskiemu.

Wśród klęski doznanej tym razem, pociesza przynajmniej to, iż p. Łuszpiński zwycięstwo swoje sam nazwał Pyrrhusowem.

Buczacz 22. czerwca. Na rzecz szpitalika dla ubogich chorych pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej w Buczaczu złożyli w czasie od 1. stycznia 1885 do 1. czerwca 1886 r.: Karol Menzel 110 zł., dr. Emil Byk 50, hr. Potoccy w Buczaczu 10, dr. Ignacy Kamiński 5, Witwicki z Koniuszek 5, za pośrednictwem starsz. radcy Pinsa Twardowskiego za poezje ks. Sawy: radca dworu Edward Sommer 12, ks. Chełmecki 5, ks. Jaszowski, ks. Kruszelnicki, ks. Piórko, br. Kanne, hr. Tyszkiewicz, Tyszkowski, Orłowski, Gładyszowski, Kotykiewicz, Smoleński, Romanowa bar. Gostkowska i Sommer po 2, radca D. Tchorzewski 3, W. Konaszewicz za książki 11, S. Winnicka, F. Borysiekiewicz i P. Andermann po 5 zł., H. Marcinkiewicz, P. Janiszewski, W. Cętar, Cieślikowski, K. Lewicki, dr. W. Machnowski, A. Cywiński, J. Kotkowski, J. Motrycz, M. Kalicka, ks. G. Berezowski, A. Ruszczyński, M. Kronenberg, N. Lorsch, dr. E. Machek po 2 zł., Liebe, St. Święcicka, K. Wiczyńska, Ihnatowicz, K. Mroczkowska po 1 zł., R. Jaklińska, A. Myjak, F. Irzyk, F. Dzielski, S. Sudyka, J. Kopczyński, J. Jaskółka, J. Grzywa, J. Krukierek i K. Popiel po 50 ct. Częściowy zwrot kosztów leczenia 13 zł. 20 ct. Procenta pobrane 515 zł. 25 ct.

Hr. Oskar Potocki darował 6 sągów drzewa opałowego, a p. Baltazar Koziek 5 korcy kartofli. Łaskawym dawcom szczere „Bóg zapłać!"

Dr. Edward *Krzyżanowski*,
kierownik i ordynarjusz.

Tarnopol 21. czerwca. Wczoraj wreszcie odbył się przy sprzyjającej pogodzie festyn w tutejszym nowym ogrodzie miejskim na rzecz „Ochronki dla dzieci." Już zeszłej niedzieli był zapowiedziany, a nawet zebrała się dość liczna publiczność, jednak deszcz ulewny wnet położył koniec zabawie. To też wczoraj publiczność korzystając z pogody zaległa tłumnie ogród i dzięki staraniom komitetu, festyn pod każdym względem wypadł świetnie. Komitet nie szczędził trudów i postarał się o wszelkie możliwe zabawy, tak dla dzieci jak i dorosłych, to też należy mu się szczere uznanie, zwłaszcza że cel, na który uzbierane w ten sposób pieniądze służyć mają, jest tak wzniosły i szlachetny. Uproszone panie sprzedawały losy, co również przyczyniło się do powiększenia dochodu, a dochód ten w obec tak niskiej ceny wstępu (10 ct. od osoby), zawsze przestawia pokaźną sumkę kilkuset złr. Zabawę zakończyły bardzo udałe ognie sztuczne, poczem pochód z lampionami i z muzyką na czele wrócił o godz. 10½ wieczór do miasta.

Podwołoczyska 23. czerwca. Pasażerowie wczorajszego pociągu pospiesznego, jadącego do Odesy, uszli szczęśliwie strasznej katastrofie. Między Serbinowcami a Żmerynką pokładli złoczyńcy, prawdopodobne w celu wykolejenia pociągu i obrabowania pasażerów, stosy progów na torze żelaznym, maszynista spostrzegłszy w oddaleniu zaledwie 40 metrów grożące niebezpieczeństwo, dokonał cudu powstrzymawszy z całą szybkością pędzący pociąg. Na miejscu schwytano 4 opryszków; przyaresztowano też jednego konduktora, na którego są poszlaki, iż mógł być w zmowie ze złoczyńcami. Przypuszczają, że kilku współwinnych dopiero śledztwo wykryje.

Zabłotów 20. czerwca. Od kilku dni nikt nie może przejść przez Zabłotów, aby się nie narazić na — zastrzelenie. Jakiś urlopnik w wojskowem ubraniu chodzi z dubeltówką w asystencji policjanta gminnego i strzela do wszystkich psów, które się tylko wychylą z domu na ulicę.

Obecnie jest misja w Zabłotowie i mnóstwo ludu napływa z okolic, a między tłumami co chwila rozlega się strzał i skomlenie psa postrzelonego lecz nie zabitego. Starostwo w Śniatynie wydało rozkaz wystrzelania psów wałęsających się bez pana, a burmistrz, czyli wójt, Majorko Ruth, każe strzelać wszystkie psy bez litości i bez końca. Mieszkańcy Zabłotowa są w istnem oblężeniu i nie wiedzą, kiedy się ten przykry stan skończy.

Korupcja a władze rumuńskie. Pod tym tytułem zamieszcza czern. *Gazeta Polska* następujące doniesienie z Krajowej: Pewna dziewczyna ze Slatiny sprzedaną została za 100 franków do domu nierządu w Krajowej. Nieszczęśliwa dopiero na miejscu przeznaczenia spostrzegła, w jakiej znajduje się sytuacji i umknęła napowrót do domu rodziców w Slatinie. Dyrektor policji w Slatinie, za zgodą wyrodnych rodziców, którzy twierdzili, że nie mogą złamać kontraktu, polecił natychmiast pod eskortą odstawić dziewczę do domu nierządu w Krajowej.

Pelegra. Z Botuszan donoszą: Pelegra w Rumunji z niedojrzałych kukurudz z r. 1884 odbija się na ludziach w r. 1886. Po wsiach, gdzie gmina biedniejsza, a ludzie, oprócz mamałygi i kukurudzy, nie mieli innego pożywienia, choroba zaczyna najsilniej grasować. Człowiek, dotknięty pelegrą, zaczyna być opieszałym, następnie skóra na ciele czernieje i pęka, przyczem chory cierpi na rodzaj obałamucenia, a następnie na obłąkanie. Specjalista tych chorób opowiadał, że człowiek taki może żyć lat kilka, a nawet kilkanaście, jednakże choroba jest nieuleczalną. Prócz zdrowego pokarmu, nie ma innego lekarstwa na pelegrę. Rząd, w obec ogromnej liczby chorych włościan, porozsyłał ambulanse do miejsc odległych od powiatu z lekarzami i lekarstwami.

Wydaleni z Francji pretendenci do tronu. Ustawą francuską, wydalającą z granic Rzeczypospolitej pretendentów do tronu, dotknięci są następujący książęta: 1. Ludwik Filip Albert hr. Paryża, urodzony 1838 r., syn księcia Ferdynanda Orleańskiego i księżniczki Heleny Meklenbursko-Schweryńskiej, który już w roku 1848 jako chłopiec 10-letni wraz z królem Ludwikiem Filipem musiał był pójść na wygnanie, z którego powrócił dopiero w roku 1871. 2. Ludwik Filip Robert książę Orleański, najstarszy syn hr. Paryża i Amalji ks. Montpensier, urodzony w Anglji 1865 r. 3. książę Napoleon Józef Karol Paweł Bonaparte, syn króla Westfalji, Hieronima Bonapartego i ks. Katarzyny Württemberskiej, urodz. 1822 r., przybył do Francji dopiero w r. 1848, a po r. 1870 musiał kraj opuścić i wrócił dopiero za czasów prezydentury Mac-Mahona, a wybrany do Izby deputowanych z Korsyki (1876 r.) przyłączył się do lewicy, która wydała manifest przeciwko monarchistycznym usiłowaniom restauracyjnym. W roku 1873 stawał przed Sądem z powodu ostrej krytyki rządów republikańskich. Proces został jednak zaniechany i książę odzyskał chwilowo utraconą wolność. 4. Ks. Napoleon Wiktor Hieronim Fryderyk Bonaparte, najstarszy syn księcia Napoleona i Klotyldy Sabaudzkiej, ur. w r. 1862, który wręcz przeciwną obrał drogę niż jego ojciec, nie występujący nigdy otwarcie jako pretendent, i ogłosił się po śmierci cesarzewicza Napoleona spadkobiercą tronu francuskiego. Ten krok księcia Wiktora pociągnął za sobą zupełne zerwanie z ojcem.

Wielki pożar szalał dnia 21. bm. w Bostonie. Warsztaty tamtejszego tramwaju stanęły z niewytłumaczonych dotychczas przyczyn w jednej chwili w płomieniach, które rozszerzyły się w okół z taką gwałtownością, że znajdujący się w nich robotnicy nie zdołali ratować się ucieczką. Dwunastu z nich zginęło w zgliszczach skutkiem uduszenia od dymu i żaru, znacznie zaś większa reszta, chcąc ujść zagładzie przez okna piętrowego budynku, częścią znalazła śmierć na bruku ulicznym, częścią poniosła śmiertelne potłuczenia.

Korespondencja Redakcji. *Wny „jk" w Pradze:* Prosimy usilnie o dwie rzeczy: szersze pismo i inny papier.

Ruch Stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie kat. Stowarzyszenia rękodzielników „Skała" odbędzie się d. 27. bm. o godzinie 5. po południu.

Stowarzyszenie Gustawa Adolfa. W Kołomyi odbyło się wczoraj walne zgromadzenie galicyjskich i bukowińskich członków Stowarzyszenia Gustawa Adolfa. Jest to Stowarzyszenie protestanckie, z główną siedzibą w Lipsku, mające na celu wspomaganie moralne tych członków Kościoła ewangielickiego, którzy nie posiadają jako rozprószeni kościoła, ani duchownych, i którym grozi odpadnięcie od protestantyzmu. Zgromadzenie było liczne.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 23. czerwca. Przewodniczący prezydent miasta p. Dąbrowski zawiadamia, że wysłał telegram gratulacyjny do ks. biskupa Krasińskiego z powodu 50-letniego jubileuszu kapłaństwa, oraz zaprosił pp. radnych na popis w szkole przemysłowo handlowej, który się odbędzie we wtorek.

R. p. Lewicki otrzymał urlop siedniotygodniowy.

R. prof. Zacharjewicz interpeluje p. prezydenta w sprawie założyć się mającej szkoły przemysłowej, która to sprawa poruszoną została przed rokiem.

P. prezydent przyrzeka dać wyjaśnienie na następnem posiedzeniu.

Tu zabiera głos dr. Zucker. Słyszał on od pewnego dygnitarza krajowego, który miał sposobność konferować w tej sprawie z ministrem oświaty, że Rząd a raczej minister dziwi się ogromnie, iż sprawa nie postępuje mimo ustępstw ze strony Rządu, który przyrzekł dawać 40.000 zł. rocznie. Gmina naraża się na cofnięcie tego przyrzeczenia. Jak wiadomo oświadczyła gmina gotowość poświęcenia rocznie tych 8000 zł., które teraz na taką szkołę wydaje i nadal na amortyzację wybudować się mającego gmachu. Otóż p. Zucker dowiedziawszy się, że gal. Kasa oszczędności nosi się z myślą wybudowania z funduszu pamiątkowego gmachu na Muzeum i szkołę przemysłową, prosi p. prezydenta, żeby ze swej strony myśl tę poparł.

Na prośbę p. Pańkowskiego (spraw. r. p. Lewicki) dzierżawcy folwarku Malechowskiego, uchwalono rozdzielić mu na raty spłatę zaległości czynszu w kwocie około 2000 zł.

Uchwalono wydelegować geometrę miejskiego p. Chowańca do rewizji granic posiadłości w obrębie miasta Lwowa i wyasygnowano na ten cel 200 zł.

Do komisji losowania premij z fundacji Wincentego Łodzia Ponińskiego wybrano r. pana Głodzińskiego.

Nastąpiła sprawa wyboru 12 członków do Rady nadzorczej m. Muzeum przemysłowego na perjod 3 letni. Przed aktem wyboru wywiązała się dyskusja, rozstrząsająca w sposób drażliwy znaną już zresztą działalność dawnego Zarządu i wiceprezesa Muzeum. Szczegółów dyskusji tej lepiej może nie podawać.

Do Rady nadzorczej na przyszłość wybrani zostali: Bodyński, Ciesielski, Ciuchciński, Gołąb, hr. Lanckoroński, Zima, Swisterski, Momocki, Getritz, Michalski, Walichiewicz.

Uchwalono założenie wodociągu na Wulce i przeznaczono na ten cel oprócz uchwalonych na wodociągi 5000 i uchwalonych na hydranty 2400, jeszcze 900 zł. Przytem uchwalono z nowej studni na Zofijówce, która wydaje wielki nadmiar doskonałej wody, zaopatrzyć kilka dalszych studni na Stryjskiem. Referował r. p. Gołąb.

Na podanie r. p. Emila Brajera uchwalono już teraz po utworzeniu połączenia ulicy Brajerowskiej z ulicą Mickiewicza, przyjąć utrzymanie i oświetlenie ulicy Brajerowskiej na koszt miasta i rozłożyć na raty należytość za kanał.

Dalej dokonano kolaudacji budowy strażnicy pompierów w dzielnicy drugiej. Strażnica kosztowała 5.888 złr., czyli o 100 złr. mniej, jak preliminowano. Obie powyższe sprawy referował r. p. Gołąb.

W końcu referował r. p. prof. Gryziecki sprawę kolei Lwów-Bełzec. Reprezentanci miasta przy ostatniej konferencji z zastępcami kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, mieli głównie na oku, ażeby kolej przechodziła przez wieś Brzuchowice należącą do miasta, przez co umożliwiłoby się założenie tam stacji klimatycznej. Pierwotna trasa ustanawiała dworzec o 2400 metrów od wsi, miejskie zaś Biuro budownicze wypracowało projekt, według którego dworzec tylko o 1000 metr. miał być oddalony. Wreszcie zgodzono się na trasę pośrednią, według której Towarzystwo wybudować ma dworzec na gruntach miejskich oddalony od wsi o 1600 metrów i zaopatrzyć go w werandę 50 metrów długą na którą materjału dostarczy miasto. Rada zatwierdziła ten układ i uchwaliła polecić Magistratowi, żeby w jak najkrótszym czasie przedłożył projekt i kosztorys stacji klimatycznej w Brzuchowicach.

Na wniosek r. p. prof. Zacharjewicza uchwalono podziękowanie dla p. prezydenta i zastępców gminy, którzy tak gorliwie tą sprawą się zajęli.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

„Azienda" austro-francuskie Towarzystwo zabezpieczenia rent i kapitałów na życie ludzkie we Wiedniu. Na dniu 12. czerwca b. r. odbyło się IV. zwyczajne walne Zgromadzenie tegoż Towarzystwa pod przewodnictwem prezydenta księcia Konstantego Czartoryskiego.

Sprawozdanie rachunków przedłożone w imieniu Rady zawiadowczej przez dyrektora dr. Jamesa Klanga wykazuje, że interes w roku 1885 o wiele więcej się rozwinął. W tymże roku przysłane wnioski wynosiły złr. 6,987.515 z czego zrealizowano złr. 6,234.077. Odnośnie do wzmianki z zeszłego roku, zastanowiono w roku 1885 w zupełności asocjacje z kontrasekuracjami i ograniczono czynność Towarzystwa w tym dziale jedynie na zwijaniu dawnego stanu tychże. Tem więcej podniósł się za to dział „na wypadek śmierci" i „na wypadek dożycia;" zrealizowane bowiem w roku 1885 w tym dziale ubezpieczenia wynosiły złr. 5,018.786, a więc o 1,331.949 więcej niż w poprzednim roku.

Ogólny stan ubezpieczeń Towarzystwa wynosił 31. grudnia 1885 r. złr. 36,971.965, a sprawozdanie roczne zawiera bardzo wyczerpująco statystyczne zestawienie cyfr i podział tychże, jak nie mniej ruch storna i stosunki śmiertelności, które w ubiegłym roku były dosyć pomyślne.

Pobrane przez Towarzystwo premje wynosiły w roku 1885 złr. 793.251 14 cnt., a więc o złr. 115.123 95 cnt. więcej niż w roku poprzednim; a ogólny pobór wynosił złr. 4,847.214 38 cnt. Pomimo, że wypłaty na zawarte ubezpieczenia były bardzo znaczne, i razem z wypłatami asocjacyjnemi wynosiły złr. 1,337.184 43 cnt., to przecież rezerwa premijna podniosła się do złr. 3,744.438 99 cnt., a więc o złr. 158.672 88 cnt. więcej niż w roku poprzednim. W odchodzie z roku 1885 w całości figurujące wszelkie wydatki podniesienia interesu, zostały od całości odpisane.

Zysk za rok 1885 wynosi złr. 120.592 13 cnt. z czego proponuje Rada zawiadowcza po odciągnięciu statutem objętych odpisów rozdać 5% dywidendę na kapitał akcyjny, złr. 25.000 dopisać do specjalnej rezerwy a złr. 4.225 98 cnt. przenieść na nowy rachunek. Walne Zgromadzenie z zadowoleniem przyjęło wszelkie temuż poczynione wnioski, a w szczególności zaś ten fakt, że na nadzwyczajnem walnem Zgromadzeniu z dnia 11. kwietnia b. r. przyjęty wniosek zamienienia kwitów interymalnych na pełno wpłacone akcje, został przez Rząd zatwierdzony, udzieliło Radzie zawiadowczej absolutorjum i zezwoliło na wspomnianą propozycję podziału czystego zysku. W skutek ostatniego postanowienia wynosi statutem objęty i nadzwyczajny fundusz rezerwowy Towarzystwa złr. 420.896 63 cnt. tak, że razem z rezerwą premijną i szkodową nie uwzględniając nawet gotówką pełno wpłaconego kapitału akcyjnego dochodzi gwarancyjny fundusz Towarzystwa do złr. 8,393.630 38 cnt.

„Azienda" austro-francuskie Towarzystwo od szkód elementarnych i wypadków we Wiedniu. Na dniu 12. czerwca b. r. odbyło się III. zwyczajne walne Zgromadzenie tegoż Towarzystwa pod przewodnictwem prezydenta księcia Kaliksta Ponińskiego.

Dyrektor Denis Sienkiewicz przedłożył sprawozdanie z roku 1885, z czego się wykazuje, że pobór w premiach w dziale ogniowym wynosił złr. 2,491.205 10 cnt. — w dziale gradowym złr. 593.553 73 cnt. — w dziale transportowym 407.994 61 cnt, razem więc złr. 3,492.753 44 cnt., a łącznie z rezerwami z roku poprzedniego złr. 4,573.363 62 cnt.

W rozchodzie figurują na reasekurację, szkody, prowizje i pomniejsze wydatki w dziale ogniowym złr. 2,412.777 39 złr., w dziale gradowym złr. 565.498 18 cnt., w dziale transportowym złr. 262.566 87 cnt., a na rezerwę premijną i szkodową złr. 1,079.670 89 cnt. tak, że zysk operacyjny wynosi w dziale ogniowym złr. 120.365 26 cnt., w dziale gradowym złr. 58.858 32 cnt., a w dziale transportowym złr. 103.626 71 cnt., razem więc złr. 252.850 20 cnt. Do tego należą jeszcze zyski z kapitałów w ilości złr. 66.442 40 cnt., zysk kursowy z efektów i waluty w ilości złr. 22.737 74 cnt tak, że razem z przeniesieniem zysków z roku poprzedniego w ilości złr. 1.653 91 cnt., ogólny brutto zysk za rok 1885 wynosi złr. 343.684 34 cnt. Po odciągnięciu kosztów administracyjnych w ilości złr. 159.690 10 cnt. i odpisów w ilości złr. 4.346 62 cnt. wynosi czysty zysk złr. 179.647 62 cnt.

Rada zawiadowcza proponuje z tego zysku po odciągnięciu statutem objętej dotacji rozdać 8% dywidendę, z pozostałej reszty dodać zł. 45.000 do specjalnego funduszu rezerwowego, a zł. 4040·48 przenieść na nowy rachunek. Walne zgromadzenie z zadowoleniem przyjęło wszelkie temuż poczynione uwagi, w szczególności zaś ten fakt, że na nadzwyczajnem Walnem zgromadzeniu z dnia 11. kwietnia b. r. przyjęty wniosek zamienienia kwitów interymalnych na pełno wpłacone akcje, został przez Rząd zatwierdzony, udzieliło Radzie zawiadowczej absolutorjum i zezwoliło na wspomnianą propozycję podziału czystego zysku.

Rezerwy Towarzystwa wynoszą przy końcu grudnia 1885 r. na w obiegu będące ubezpieczenia zł. 744.793 ct. 27, w roku 1884 wynosiły one zł. 697.819 ct. 52, — na w zawieszeniu będące szkody zł. 334.877 ct. 62 przeciwko zł. 382.790 ct. 66 w roku zeszłym, na podatki zł. 20.000 przeciwko 30.000, podczas gdy zysk funduszu rezerwowego wynosi zł. 57.417 ct. 76, a specjalny fundusz rezerwowy zł. 85.000.

Sprawozdanie Banku rolniczego we Lwowie z dnia 23. czerwca 1886.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów:

Pszenica gotowa złr. 7·50 do 8·60, pszenica biała —·— do —·—, pszenica na termina złr. —·— do —·—, żyto gotowe złr. 5·25 do 6·30, żyto na termina —·— do —·— owies na nasienie złr. —·— do —·— owies obroczny złr. 6·25 6·80, jęczmień browarny złr. 5·— do 6·50 jęczmień na termina złr. —·— do złr. —·—, rzepak nominalnie złr. —·— do złr. —·—, rzepak nowy złr. —·— do złr. —·—, lniaśka złr. —·— do złr. —·—, groch celny do gotowania 6·— do 10·—, groch obroczny —·— do złr. —·—, wyka na nasienie złr. 6·25 do złr. 7·—, wyka obroczna złr. —·— do —·—, bobik 6.25 złr. 7·— złr do —·—, hreczka złr. 8·50, do 9·—, kukurudza złr. 5·— do 7·—, chmiel za 56 kilo złr. —·— do —·—, chmiel nowy za 50 kilo złr. —·— do —·—, koniczyna czerwona złr —·— do —·— koniczyna biała złr. —·— do —·—, koniczyna szwedzka złr. —·— do —·—, spirytus za 10.000 lit. proc. —·— do —·—, spirytus na termina złr. 25·— do 25·50.

Przegląd polityczny.

Lwów 25. czerwca.

Tagblatt donosi, że cesarz przyjmował przed kilku dniami deputację miasta Stryja pod przewodnictwem Hausnera, który przedłożył monarsze projekta w sprawie odbudowania Stryja. Hausner podziękował cesarzowi za udzieloną zapomogę, wyraził się z wielkiem uznaniem o pełnej poświęcenia działalności 10go pułku piechoty i przysłanego ze Lwowa batalionu pionierów podczas pożaru Stryja i zaznaczył, że wśród obecnych stosunków z prawdziwą radością korzysta ze sposobności, aby armji wyrazić zasłużone uznanie. Cesarz odpowiedział: Uznanie, jakie pan wyraża armji, sprawia mi wielką radość. Dziękuję panu tem więcej, iż pochwała pańska jest zasłużoną. Hausner wręczył następnie cesarzowi obszerny memorjał, który monarcha przyjął łaskawie.

Czas pisze: Dziesięciu posłów polskich, niechcących głosować przeciwko wnioskowi p. Suessa, usunęło się od głosowania przez wyjście z Izby. Natomiast posłowie: Czerkawski, Chrzanowski, Sawczyński, Zawadzki i Czajkowski Władysław, chociaż podczas obrad w Kole polskiem przemawiali i głosowali za wnioskiem Suessa, jednak gdy Koło polskie postanowiło znaczną większością głosować przeciw wnioskowi Suessa, zastosowali się do tej uchwały Koła polskiego i solidarnie z całem Kołem i z innemi stronnictwami „prawicy“ głosowali przeciw wnioskowi Suessa.

Termin zwołania Rady państwa nie jest jeszcze stanowczo zdecydowany. *N. fr. Presse* podaje dzień 18., a *Pester Lloyd* 22. września.

Z dobrego źródła dowiaduje się *Gazeta Polska*, że prezydent tamt. Rządu krajowego p. br. Alesani istotnie opuszcza Czerniowce, przenosząc się do Opawy. M. Baquehem ma zostać ministrem handlu. Na miejsce br. Alesaniego na Bukowinie wymieniają hr. Badeniego, delegata Namiestnictwa w Krakowie.

Krążą również pogłoski, że minister wojny Bylandt-Rheidt, podał się do dymisji, tekę po nim ma objąć minister obrony krajowej Welsersheimb. Ministrem obrony krajowej ma zostać mianowany jenerał major Wurmb.

Według zapewnienia praskiej *Politik* opuszczają posłowie prawicy w bardzo podniosłem usposobieniu Wiedeń. Solidarność prawicy jest nienaruszoną i ze wszystkich stron objawia się gorąca chęć podjęcia w jesieni obrad nad przedłożeniami ugodowemi.

Ostatnie posiedzenie Izby poselskiej było nadzwyczaj ożywione. Na wszystkich twarzach malowała się radość, że się wreszcie sesja skończyła. Po mowie prezydenta spieszyli wszyscy do stołu prezydjalnego, by uścisnąć dłoń sędziwego prezesa Izby. Bardzo serdecznie żegnali się z drem Smolką członkowie Klubu austrjacko-niemieckiego.

Obydwa Rządy, austrjacki i węgierski, pragną jak najrychlejszego rozpoczęcia rokowań, tyczących się zmiany taryfy cłowej. Dotychczas niewiadomo jeszcze, czy zwołaną będzie konferencja handlowa, czy też rozpoczną się bezpośrednie układy pomiędzy obydwoma państwami.

Pol. Cor. donosi z Buda-Pesztu, że uchwały austrjackiej Izby posłów w sprawie taryfy cłowej wywołały w tamtejszych sferach poselskich pewne rozgoryczenie. Mimo to jednak harmonja między Rządem a większością nie jest w niczem naruszoną.

Z powodu przybycia do Poznania ministra Gosslera pisze *Dziennik Pozn.*: „Przedmiot to jak na nasze miejscowe stosunki i jak na obecną chwilę dość ważny, abyśmy mu jeszcze kilka słów uwagi nie poświęcili. Cel przybycia ministra oświecenia do Poznania, jakkolwiek nam w szczegółach swych dotąd nieznany, zyskuje przecież wymowną ilustrację przez konferencję, jaka się na dniu 20. bm. odbyła w Gdańsku. Uczestniczyli w niej minister oświecenia Gossler, wyżsi radcy ministerjalni Wätzold, Schneider, radcy szkolni rejencyjni z Kwidzyny, prawie wszyscy landraci i inspektorowie szkolni. Głównym przedmiotem narad było podobno zastosowanie nowych praw tak zwanych antypolskich do przyszłej praktycznej organizacji szkół ludowych w Prusach Zachodnich. Wątpić nie należy, że i w Poznaniu nie będzie inaczej, że i tutaj organizacja czy reorganizacja szkoły ludowej będzie głównym celem ministerjalnego pobytu i ministerjalnej troskliwości. Być może, iż obok tego znajdzie jeszcze minister czas do bliższego zapoznania się z nowym arcybiskupem, do obeznania się z istniejącemi u nas stosunkami publicznej oświaty, do zwiedzania może wyższych i niższych zakładów naukowych. Osobiste i ustne porozumienie ministra z miejscowemi władzami szkolnemi i administracyjnemi okaże się może potrzebnem i użytecznem a oszczędzi niepotrzebnej korespondencji. Według powyższych przypuszczeń, które najprawdopodobniej bezpodstawnemi nie są, nie jest tedy cel objazdu ministerjalnego, który jeszcze sięgnie i Wrocławia, jedynie tylko informacyjny natury. Chodzi tu widocznie o zadanie organizacyjne czy reorganizacyjne, które stosuje się do nowego prawodawstwa nie zapowiada nam nic pożądanego.

Z Monachjum donoszą, że po złożeniu przysięgi przez księcia-regenta Sejm zostanie odroczony, poczem całe Ministerstwo poda się do dymisji. Regent ma przyjąć dymisję ministra spraw wewnętrznych Feilitzscha i ministra spraw zewnętrznych Crailsheim'a. Następcą pierwszego ma zostać dyrektor policji monachijskiej Bechmann, albo pełnomocnik w Radzie Związkowej, radca ministerjalny Hermann; następcą drugiego poseł w Berlinie hr. Lerchenfeld-Höfering. Wszyscy kandydaci są pod względem politycznym zupełnie bezbarwni.

W bawarskiej komisji parlamentarnej usprawiedliwiał minister Lutz w dwóch mowach zachowanie się Rządu w sprawie zaprowadzenia regencji, a lewica nabrała przekonania, że Rząd nie szczędził starań, aby doprowadzić do zmiany w postępowaniu i stosunkach króla Ludwika.

Według doniesienia *Neue fr. Presse* i *Bud. Corr.* ambasador francuski we Wiedniu hr. Foucher de Careil podał się z powodu uchwalenia ustawy o wydaleniu książąt do dymisji. Kto będzie jego następcą, nie wiadomo.

Do *Tagblattu* donoszą: Książę czarnogórski udał się, zachowując ścisłe incognito do Wiednia, podobno w celu poradzenia się lekarzy.

W dalszym ciągu dyskusji nad podwyższeniem cła od cukru, odrzuciła Izba francuska 332 przeciw 225 głosom poprawkę Duvala, żądającą zawołania na tymczasowe wprowadzanie cukru zagranicznego i uchwaliła 302 przeciw 227 głosom umieścić na porządku dziennym wniosek w sprawie podwyższenia cła od zboża, jakkolwiek Rząd przeciw wnioskowi temu występował.

Journal de St. Petersbourg zaprzecza doniesieniu, jakoby Porta miała być zaniepokojoną koncentrowaniem wojsk rosyjskich w Armenji. Doniesienie to niezgodne jest bowiem z istniejącemi między Rosją a Turcją stosunkami. Twierdzenie niektórych dzienników paryskich, iż Rosja poczyniła w Stambule kroki, aby przyspieszyć rozpuszczenie wojska tureckiego, jest równie bezpodstawnem.

Dziennik ten zaprzecza dalej pogłosce, jakoby Nabokow starał się wszelkiemi siłami zatrzeć ślady udziału swego w tak zwanym „spisku bułgarskim. Owszem, Nabokow życzy sobie śledztwa, ale odpowiednio do ustawowych warunków, czego mu jednak Rząd bułgarski odmawia. Dziennik ten powtarza, iż spisek ten jest wymyśloną bajką.

Z Bukaresztu donoszą, że rokowania Rządu rumuńskiego z Francją o zawarcie tymczasowej konwencji handlowo-politycznej uwieńczone zostały skutkiem pomyślnym i że niebawem ma być Parlamentowi przedłożony projekt odnośny.

Onegdaj urządzili socjaliści demonstrację w Amsterdamie. Kolporterzy dziennika *Prawo dla wszystkich* przeciągali przez ulice miasta, a za nimi postępowały tłumy ludzi z najniższych warstw społeczeństwa z okrzykiem: „Niech żyje Rzeczpospolita!“ Nastąpiła scysja z policją, podczas której wichrzyciele zasypali pieprzem tłuczonym oczy policjantów. Postępowanie to wywołało ogólne oburzenie.

W Liworno eksplodowała dnia 22. bm. wieczorem na placu Cavoura bomba, którą niewiadomi sprawcy rzucili do otworu kanału. Wskutek eksplozji zniszczony jest bruk dokoła otworu, lecz nie spowodował żadnego nieszczęśliwego wypadku.

W okolicach Mantuy trwa dalej zmowa robotników. Wielu właścicieli dóbr otrzymało listy z pogróżkami, a w Cesole aresztowano około 30 osób.

Władze serbskie pochwyciły i wydały Austrji kilka band rozbójników, które przeszły na terytorjum Serbji. Bandy te popełniły wiele morderstw i rabunków.

Z Lizbony donoszą, że sprawdza się wiadomość o wyjeździe króla do Ems, natomiast ma być doniesienie o zamierzonej abdykacji króla, pozbawione wszelkiej podstawy.

Według zapewnienia *Pol. Cor.* sfery rządowe w Paryżu nie są wcale skłonne przypisywać wielkiego znaczenia nieporozumieniu z Anglją w sprawie nowych Hebrydów. Kwestja ta nie narusza bynajmiej konwencji z r. 1878, a zresztą Rząd francuski gotów jest rozpocząć w tej sprawie nowe układy z Anglją.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(OK) **Wiedeń** 25. czerwca. Dzienniki czeskie wątpią, aby Izba panów przyjęła uchwaloną przez Izbę posłów taryfę cłową za podstawę swych obrad, lecz otrzyma nowe przedłożenie rządowe. *Presse* powątpiewa o prawdziwości tego doniesienia, dodając, że obiedwie Izby panów będą się liczyć z rezultatem nowych rokowań, ale o nowym projekcie taryfy cłowej nie może być mowy.

(OK) **Paryż** 25. czerwca. Wszyscy książęta krwi opuścili Francję bez wszelkiej ostentacji. Tylko książę Wiktor Napoleon idąc za tradycjami Bonapartow kokietował trochę z demokracją.

(OK) **Berno** 25. czerwca. W Mährisch-Schönberg spaliła się znaczna część powszechnie znanej fabryki płócien Oberleithnerów.

Telegramy biura koresp.

Paryż 25. czerwca. Na dyplomatyczną recepcję u Freycinet'a przybyli wszyscy ambasadorowie i posłowie. Natłok gości był tym razem większy, niżeli zazwyczaj. — Ks. Napoleon odjechał onegdaj wieczór do Genewy. Na dworcu zgromadzili się na pożegnanie nieliczni przyjaciele bonapartyści i garstka publiczności. Prócz kilku wykrzyków odosobnionych nie było zresztą żadnej manifestacji. — Ks. Chartres odprowadza hr. Paryża do Anglji, poczem wraca i zdecydowany jest wraz z ks. Joinville usunąć się w zupełne zacisze życia prywatnego. — *Temps* potwierdza dymisję Foucher Decareila, zaprzecza natomiast pogłoskom o dymisji Courcell'a i Waddingtona. — Telegram z Eu do *Rep. Franc.* donosi: Wczesnym rankiem przybyła tu z Treport kompanja piechoty i pięć kompanij żandarmów dla zapobieżenia ewentualnym rozruchom. Do Treport przyjechało 150 senatorów i deputowanych. Manifest hr. Paryża odejdzie do dzienników o północy.

Paryż 25. czerwca. Hr. Paryża przybył wczoraj popołudniu wraz z żoną do Treport, powitany przez licznych przyjaciół okrzykami: „Niech żyje Francja! Niech żyje hr. Paryża!“ Zresztą nie zdarzył się żaden wypadek uwagi godniejszy. Hrabia Paryża wraca do Eu dla pielęgnowania chorej córki.

Manifest hr. Paryża protestuje w imię prawa przeciw zadanemu mu gwałtowi; konstatuje przywiązanie swoje do ojczyzny, której ustaw nigdy i niczem nie naruszył, a którą mu właśnie teraz wydzierają, gdy nawiązał nowe węzły pomiędzy Francją a narodem z nią zaprzyjaźnionym. (Slub córki z portugalskim następcą tronu miał zapewne pretendent Orleanistów na myśli. *Prz. Red.*) Wydalenie jest zemstą za 3½ miljona głosów z 4. października. Chciano rozłączyć Francję z głową naczelną tej rodziny, która stworzyła jedność narodową. Lecz Francja nie będzie się łudziła ani co do powodów ani co do sprawców tej zemsty, pod ręką których cierpi teraz i prędzej później przyjdzie do przekonania, że jedynie tradycyjna monarchja zdoła z pomocą zasad postępowych przyjść w pomoc jej instytucjom, zmusić koryfeuszów anarchji do bezwładności, zapewnić wszystkim swobodę polityczną i religijną, wreszcie powrócić dobrobyt społeczny. Ona jedna tylko może dać demokratycznemu społeczeństwu Rząd zdolny, który przystępny dla wszystkich stałby nad stronnictwami, a którego trwałość, dawałaby Europie rękojmię stałego pokoju. Z pomocą Boga i przyjaciół moich — kończy hr. Paryża — zdołam spełnić to zadanie moje. Republika boi się, wskazując na mnie i we mnie godząc. — Mam nadzieję, że w stanowczej chwili Francja będzie gotową.

Sofja 25. czerwca. Wczorajsze rozprawy nad adresem, będącym odpowiedzią na mowę tronową, były nader ożywione, gdyż mniejszość komisji adresowej obstaje przytem, aby w tekście adresu umieścić naganę dla Rządu.

Dower 25. czerwca. Hr. Paryża wraz z żoną i ks. Chartres przybył tu wieczór, powitany serdecznie przez burmistrza i tłumy publiczności.

Berlin 25. czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Rady związkowej miał sekretarz stanu Bötticher nadzwyczaj gorącą przemowę, poświęconą pamięci króla bawarskiego Ludwika II., w której szczególnie zaznaczył zasługi zmarłego, położone około sprawy zjednoczenia państwa niemieckiego.

Medjolan 25. czerwca. Aresztowano tu ośmiu przewódców partji robotniczej, a stowarzyszenia robotnicze rozwiązano. Wśród uwięzionych znajdują się socjalistyczni kandydaci z ostatnich wyborów powszechnych. Prócz aresztowań, przedsięwzięła policja rewizje w lokalnościach stowarzyszeń i w mieszkaniach socjalistów. W Izbie poselskiej interpelował socjalista dep. Costa w sprawie aresztowań. Na to odpowiedział min. Depretis, że w piątek (tj. dziś) zawiadomi Izbę, czy i kiedy odpowie na interpelację. Wszystkie aresztowane wczoraj indywidua będą ścigane sądownie za podburzanie do rewolucji i do wywrotu instytucyj istniejących. Obiega pogłoska, że oni chcieli zorganizować rozległy strejk chłopski. Tutaj egzystowało 10 sekcyj medjolańskiego związku robotniczego, w innych prowincjach było 25 takich sekcyj, z siedzibą w Como, Pawji, Brescji, Nowarze, które wszystkie zamknięto i gdzie również przedsięwzięto aresztowania i domowe rewizje.

Madryt 25. czerwca. Przyszły tu depesze z Oporto (w Portugalji), że w mieście tem wybuchła cholera.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 23. czerwca. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł 185·— do 190·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 227·50 do 231·—, Banku hipot. galic. 287·50 do 293·—, Banku kred. gal. 217·— do 222·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 101·10 do 102·10, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 94·75 do 95·75, Tow. kred. gal. ziem. 5% 101·10 do 102·10, Tow. kred. gal. ziem. 4% 92·60 do 93·60. Banku krajowego 4½% w. a. 96·— do 97·—, Banku hip. gal. 6% 102·70 do 103·70, Banku hip. gal. 5% 99·50 do 100·50, Banku hipot. gal. z 5% prem. 101·45 do 102·45. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 54·—. Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. —·— do 50·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104·70 do 105·70, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 99·25 do 100·25, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 103·50 do 105·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 95·— do 96·50, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 26·— do 28·—. V. Monety Dukat holenderski 5·83 do 5·93, Dukat cesarski 5·86 do 5·96, Napoleondor 9·94 do 10·04, Pół-imperjał rosyjski 10·28, do 10·38, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·21¾ do 1·23¼, 100 marek niemieckich 61·55 do 62·25, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń dnia 25. czerwca godzina 10. min 40 Akcje kredytowe 279·75, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union —·—, Kolej Karola Ludwika 189·—, Połudn. 117·—. Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 96·25, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 95·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·00, Rubel papierowy 1·23. Usposobienie: słabsze.

Wiedeń dnia 23. czerwca godz. 1 min. 40. Akcje alp. tow. górn. 23·—, Węg. akcje kredyt. 286·75, Akcje anglo-austr. 115·25, Akcje banku Union 71·50, Akcje Karola Ludwika 188·10, Akcje kolei północnej 237·—, Akcje kol. południowej 113·75, Akcje kolei Alföldzkiej 191·50, Akcje Staatsbahn 230·70, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckie 229·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 176·—. Wiedeńskie losy 125·80, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw, w złocie 67·50, Galicyjskie oblig. indemn. 105·25, Losy regulacji Cisy 125·20, Losy Länderbanku 223·75, Węgierska renta 106·30, Akcje banku związkowego 104·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23, Węgierskie losy 120·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń dnia 23. czerwca godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 85·20, w srebrze 85·75, Renta w złocie 116·95, 5% austr. renta marcowa 102·—, Akcje banku wiedeńskiego 876·—, kredytowego 279·90, Londyn 126·15, Srebro —·—, Napoleondor 9·995, Dukat ces. men. 5·94, 100 marek niemieckich 61·95.

Berlin dnia 23. czerwca godz. 5. min. 40. Rosyjskie banknoty 198·50, Akcje kredytowe 452·—, Lombardy 186·50, Galicyjskie 76·50, Kolei rumuńskiej 61·10, Austrjackie banknoty 161·90. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25. czerwca 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. S. hr. Stadnicki, z Krakowa. S. dr. Targowski, z Warszawy. S. Wesołowski, ze Złoczowa. I. Talutkiełłwicz, z Rosji. S. Brysiewicz, z Turki. W. Małachowski, z Krakowa. S. Małachowski, z Krakowa. S. Jackson, z Krakowa. B. Kiędrzyński, z Królestwa. S. dr. Illasiewicz, z Tuligłowy. I. dr. Fechtdegen, z Rzeszowa. T. Brand, z Przemyśla. I. Bretnecher, z Paryża. L. Karpeles, z Pragi. I. Mehldau, z Lipska. A. Elster, z Wiednia. A. Kögler, z Wiednia. D. Lang, z Wiednia. S. Grünberg, z Wiednia. N. Katz, z Wiednia. F. Kraus, z Wiednia. A. Neugebauer, z Berna. S. Stachórski, z Krakowa. S. dr. Booguerde, z Belgji. M. Cichocki, z Rosji. A. dr. Krzyształowicz, z Rozdołu.

HOTEL EUROPEJSKI. S. Jasiński, z Zabajpola. A. Zagórowski, z Kijowa. D. Fischler, ze Stanisławowa. J. Horosiewicz, z Cieszanowa. S. Kohn, z Wiednia. K. Ulman, z Wiednia. J. Reis, z Wiednia.

HOTEL ŻORŻA. J. Romański, z Wołynia. E. Małachowski, z Odesy. T. br. Christiani, z Trzciany. W. Siemiginowski, z Torskiego. K. Micke, z Wrocławia. A. Frank, z Wiednia. H. Polko, z Żółkwi.

Podziękowanie

Wmu Drowi Emanuelowi Machekowi okuliście we Lwowie.

Znakomitą wiedzą, czułą troskliwością i poświęceniem Twojem, wyleczyłeś nam Szlachetny Panie naszą najdroższą matkę z bardzo ciężkiej słabości oczu, która groziła utratą wzroku. — Za ten czyn szlachetny spełniony zupełnie bezinteresownie składamy Ci Wielmożny Panie publicznie nasze najserdeczniejsze podziękowanie staropolskiem: „Bóg stokrotnie zapłać!“

Zygmunt Jan Kalicki z rodzeństwem.

MOLLA proszki seidlickie.

Tylko prawdziwe

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma** położona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała**, przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu**, przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi**, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkadziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zł. w. a.

Wódka francuska i sól.

jako **wcieranie** do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków **i** paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów, w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. — **Wewnątrz** zmieszana z wodą przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp. w BERGEN (Norwegji). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA, i te tylko przyjmować które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zyg. Rucker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner i Hanke, — w Białej: Erich Keler apt., — w Brodach: M. Kulak apt., A. Reder apt., — w Brzeżanach: J. W. Lebos apt., — w Czerniowcach: J. Schnirch, C. Alth apt., — Czortków: L. Nohs apt., — w Gurahumora: A. Botza apt., — w Husiatynie: W. Czerski apt., — w Jarosławiu: J. Pohmi, L. Wisłocki apt., — w Kamionce-Strumiłowej: C. Piepes apt., — w Kołomyi: Jan Sidorowicz apt., — w Krakowie: W. Redyk apt., K. Wiśniewski apt., — w Mielnicy: Michał Krokowski apt., — w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt., — w Nowym Targu: K. Laur, — w Podwołoczyskach: G. Morawetz, — w Przemyślu: Nahlik, A. Mańkowski apt., — w Przemyślanach: E. Baranowski apt., — w Rzeszowie: J. Schaitter et Comp., A. Karpiński apt. — w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Maresz apt., — w Sokalu: E. Wysoczański apt.; w Serecie: J. Dempniak, Fr. Beil apt., W. Linde apt., — w Solce: Jędrz. Gaima, — w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., J. Macura, — w Storożyńcu: H. Fullenbaum apt., — w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz apt., — w Tarnawie: W. Müldner et Comp., Wierzyski et Comp., — w Wadowicach: A. Herfurth apt., w Wojniczu: C. Nodzyński apt., — w Zbarażu: J. Süssermann, — w Złoczowie: F. Petlesch apt. 1526 30—52

---

†

Stanisław Dunin Rzuchowski

syn ś. p. Rudolfa b. starosty rohatyńskiego, koncepista c. k. Namiestnictwa przy starostwie w Kolbuszowy, zachorowawszy na komisji przeniósł się do wieczności dnia 17. b. m. po 10 dniowej ciężkiej chorobie w 31 roku życia, pozostawiając żonę (z domu Gałecką) i 5 letniego synka. 1978 1—1

Syrop malinowy

w najlepszym gatunku
1 Kilo po 60 centów w. a.
1964 poleca 2-10
LEON MONDLICHT
aptekarz w Bukaczowcach.

KROWIANKĘ

świeżą z król. Zakładu szczepienia ospy
w Monachjum,
poleca apteka
Zygmunta Ruckera
1948 **we Lwowie.** 3—6

Rekursa

w WIEDNIU przeprowadza z najpewniejszym skutkiem
L. S. Charles, Wien,
1968 V. Rüdigergasse 11. 2—5

Znany francuski

COGNAC

prawdziwy francuski

Martella & C.

butelka bardzo dobrego	zł. 2	ct. 50
„ wyśmienitego	„ 3	„ —
„ 14-letniego	„ 4	„ —
„ 20 „	„ 5	„ 50

J. Dupont & C.

butelka wybornego	zł. 3	ct. 50
„ 10-letniego	„ 4	„ —
„ 15 „	„ 5	„ —

poleca
handel delikatesów i win
z łącznym
pokojem do śniadań
F. W. KRÓLIKOWSKIEGO
we Lwowie.

Cenniki posyła się na żądanie gratis i franco.

Zamówienia z prowincji wykonywuje się bezzwłocznie, — opakowanie franco — przy odbiorze 5 butelek opłaca się porto. 1972 2—4

Na sezon kąpielowy!

Największy wybór kufrów, torby podróżnych z rządzeniem lub bez urządzenia, necesserów, płaszczów na deszcz lub proch, kapeluszy i czapek, rzemieni na pledy, deszczochronów i parasoli od słońca, jako też wszystkich w ogóle do podróży potrzebnych przyborów, po możliwie najniższych ale stałych cenach, poleca

wielki magazyn galanteryjny
1889 **M. WEIN** 22—0
we Lwowie, plac Trybunalski l. 1.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

Rymanów

otwarty z dniem 1. Czerwca b. r.

We Lwowie **woda** i sól mineralna na składzie w aptece **W. Wewiórskiego**, ul. Halicka l. 5.

1909 8-10 **Zarząd Zakładu.**

Do najęcia.

Całe pierwsze piątro

składające się z salonu z balkonem, 6 pokoi, nyża, obszernej kuchni kaflowej, trzech przedpokoi i wszelkich przynależytości jest od 1. lipca przy ulicy Sakramentek liczba 1. B. w kamienicy W. Polańskiego do wynajęcia. 1957 2—3

SKŁAD

KAWY

ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22

poleca dobrą i wydatną kawę sprowadzoną wprost od producentów z Ameryki południowej.

Kosztuje we Lwowie
1 kilo złr. 1·50 ctn. i złr. 1·60 ctn.
Na prowincji
$4^3/_4$ kilo złr. 7·70 ctn. i złr. 8·20 ctn.
franco. 1493 21—0

Co miesiąca świeży transport.

NA LATO!

W wielkim wyborze

najnowsze **parasolki, kapelusze** męzkie słomkowe i damskie ogrodowe, **ubiorki damskie, krezki, koronki, rękawiczki** we wszystkich gatunkach, **gorsety, koszule** męzkie, **kołnierze** i **manszety, płaszcze gumowe, buty** i **buciki** wyrobu krajowego, **stoliki koszykowe** na kwiaty, **wózki dziecinne, woda oryginalna kolońska, perfumerja, mydła,** wielki wybór i skład **przyborów do szycia** i **haftów.** Główny skład **trumien metalowych**

poleca
handel towarów galanteryjnych i norymbergskich
JANA KREMPY w JAROSŁAWIU.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczni a odwrotną pocztą nie licząc kosztów opakowania. 1945 5—0

PROGRAM

DOROCZNYCH POPISÓW

KONCESSJONOWANEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ

LUDWIKA MARKA

w Sali Domu Narodnego

w dniach 26. i 28. Czerwca 1886 r.

Początek o godzinie 5. po południu.

Wstęp za biletami,

które bezpłatnie otrzymywać można w kancelarji szkoły, Rynek l. 9, I. piętro, lub w księgarniach pp. Gubrynowicz i Schmidt, Seyfarth i Czajkowski.

W roku ubiegłym pobierało naukę w szkole uczenic i uczni 155.

Dnia 26. Czerwca 1886 r.

Kurs I. i II. 1. Romani: Marsz i polonez (p. Siborowicz), 2. Rossini: Barbier. Chopin: Valse i Fantasie (panna Petrykiewicz),

Kurs I. i II. Klasa pani Kościeleckiej. 1. Streabog: Pappillon (panna Lerska). 2. Bayer: La juive (panna Lewicka). 3. Gobert: Menuet (panna Rojek). 4. Gotschalk: Chanson (panna Olewińska). 5. Smith. Souvenir (panna Bokaczewska). 6. Liszt: Regatta (panna Lewiecka). 7. Beethowen: Koncert c moll (panna Herjadin) 8. Thalberg: Norma (panna Łojwaniuk). 9. Herz: La violette (panna Polończyk). 10. Schuman: Kinderscenen (panna Feigel). — Klasa panny Blaim. 11. Zampa: Fantazja (pan Link). 12. Cramer: Robert (panna Niemczynowska). 13. Mozart: Fantazja (pan Danek). 14. Schulhof: Valse (panna Grzywińska). 15. Beethowen: Rondo c dur (panna Chądzyńska). — Z oddziału panny Bachotte. 16. Hummel: Koncert a moll (panna Bossakowska).

Kurs III. Ucz. pana Marka. 17. Field: Koncert as dur (panna W. Notz). 18. Chopin: Scherzo (panna Konarska). 19. Beethowen: część sonaty. Moscheles I. część Koncertu g mol (pan Kotkowski). 20. Grieg: liryczne ustępy (panna Piasecka). 21. Chopin: Polonez (panna Orzechowska). 22. Prudent: Transkrypcja (panna Pechnik). 23. Marek: Scherzo (panna Łukasiewicz). 24. Chopin: Allegro de Concert (panna Janiszewska).

SUKNO

prawdziwe berneńskie materje w **resztkach,** także ze sztuki krajane, metr po **zł. 1·— i wyżej,** w wielkim wyborze, zamawiać można według żądanej miary i dowolnej ceny, za pobraniem pocztowem, niepodobający się towar będzie wymieniany. Próbki rozsyła się franco. Krawcy na żądanie otrzymają książki z próbkami, nie frankowane. 1681 6—0 3

Tuch-Fabriks-Niederlage „zum weissen Lamm" in Brünn.

Majątek do sprzedania.

W oddaleniu 2 mil od Tarnopola

dwa Folwarki

objętości 2200 morgów, mianowicie 1100 morgów pól ornych gleby przedniej, 50 morgów pastwisk, 1050 morgów lasu, znakomite budynki mieszkalne i gospodarskie, murowane, gontami kryte, prawo propinacji i młyu. 1977 1—2

Bliższych wiadomości udzieli **Dr. Weinstein** adwokat w Tarnopolu.

Nowość w zakresie prezerwatyw

z pęcherzy rybich i gumowych prawdziwych francuskich bardzo delikatne, tuzin 1·20, 2·40, 3, 4 i 6 złr.

Damska nowość prezerwatyw, sztuka 2 złr. Gąbki angielskie, tuzin 3 złr.

poleca

MARCIN MÜLLER

we Lwowie, ulica Halicka l. 17. 1527 45—0

Główny skład kapeluszy i obuwia filcowego.

L. 4716/86. 1958 3—3

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja galicyjsk. Towarzystwa kredytowego ziemskiego podaje do wiadomości stron interesowanych, że na mocy upoważnienia Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych zatwierdziło c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 8. czerwca 1886 r. do l. 35869 uchwały XXIII. Ogólnego Zgromadzenia delegatów względem wstrzymania dalszej emisji $5^0|_0$ listów zastawnych i wydawania nowych listów zastawnych $4^0|_0$ i $4^1|_2{}^0|_0$ umarzających się pół procentem.

W ten sposób przy pożyczkach w $4^0|_0$ listach nowej emisji opłacać się będzie corocznie na oprocentowanie kapitału pożyczkowego i amortyzację $4^1|_2{}^0|_0$ nominalnej sumy długu, a przy pożyczkach w $4^1|_2{}^0|_0$ listach opłacać się będzie na procent i amortyzację corocznie $5^0|_0$ — obecnie bez wszelkich dodatków na koszta administracji lub innych opłat, pobieranych zwykle przez hipoteczne zakłady kredytowe. Emisja tych nowych listów zastawnych $4^0|_0$ i $4^1|_2{}^0|_0$ rozpoczyna się z dniem 1. lipca 1886 r. Promesy jednak na pożyczki w $5^0|_0$ listach zastawnych już wydane, będą zrealizowane.

Dawne listy zastawne $4^0|_0$ umarzające się w 41 lat, będą i nadal wydawane. Do podań o udzielenie nowych pożyczek na konwersję długów w innych instytucjach kredytowych, należy w myśl §. 6. Regulaminu do szacowania hipotek dołączyć następujące dokumenta: a) nowy wyciąg hipoteczny, b) arkusze posiadłości gruntowej, urzędownie zatwierdzone, c) sumarjusz z nowego pomiaru katastralnego, d) wykaz opłacanych podatków według ostatniego katastru.

Co się tyczy konwersji $5^0|_0$ pożyczek Towarzystwa kredytowego na niżej oprocentowane — Dyrekcja przystąpi z urzędu do wydawania promes konwersyjnych na te majątki, obciążone $5^0|_0$ pożyczkami, przy których według stanu hipoteki przeprowadzenie konwersji okazuje się możliwem i przeszle zaproszenie do konwersji właścicielom dotyczących dóbr. Obok tego właściciele żądający konwersji, mogą się zgłaszać do Dyrekcji, a do podań o przemianę pożyczek w $5^0|_0$ listach zastawnych na niżej oprocentowane należy dołączyć nowy wyciąg hipoteczny.

Z Dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 15. czerwca 1886.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

w Krakowie

1975 1—3

pod zarządem Towarzystwa krakowskiego Wzajemnych Ubezpieczeń

wypłaca swoim członkom za rok 1885

$5^1|_2{}^0|_0$ dywidendy

względnie dodatkowo $^1/_2\%$ do poprzednio już wypłaconych 5% od udziałów wpłaconych do dnia 1. Października 1885 r.

Dywidenda odebraną być może w Kasie Towarzystwa w Krakowie lub we Filji we Lwowie tylko za okazaniem książeczki udziałowej, nieodebrana zaś do 31. Grudnia b. r. dopisuje się do udziału w myśl §. 6. Statutów.

Kraków, 20. Czerwca 1886 r.

Dyrekcja.

(Przedruk nie opłacamy).

Ważne dla p. właścicieli maszyn i ekonomów.

Oferujemy franko do każdej stacji kolejowej w kraju: podwójnie odkwaszony olej wulkaniczny jako najtańsze smarowidło do wszelkich maszyn i w ogóle do każdego przemysłu za 100 klg. złr. 18 z beczką. 1592 29—0

HÜBNER i HANKE we Lwowie.

Ces. król. uprzywil.

GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 1919 6—0

VÉSICATOIRE ROSE de A. BESLIER

z Kantarydanem Sodowym

Pryszczydło **to jest o wiele czystszem i o wiele silniejszy sprawia skutek od wszelkich innych; daje się przechować bez zmiany pod wszelką szerokością geograficzną nie sprawia boleści, ani rozdrażnienia pęcherza.**

Papier naprywający (epispastique) wydoskonalony, № 1, 2 i 3 Sto pudełek. 20 fr. »
Mouches de Milan na dwóch kitajkach, 12 tuzinów.................. 4 fr. 80

40, RUE DES BLANCS-MANTEAUX, PARYŻ
We *Lwowie*: w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego i Krzyżanowskiego.

Zakład kąpieli siarczanych żelazisto-borowinowych i parowych.

PUSTOMYTY (pode Lwowem).

Rozpoczęcie sezonu 26. maja.

Choroby, w których kąpiele siarczane z świetnym skutkiem używane być mogą, są: Gościec i dna (rheumatismus et artritis); szkrofuły; choroby skórne; siphilis; merkurjalne z nieczyszczenia krwi; zaniedbane lub zastarzałe chirurgiczne wypadki, jako to: zwichnięcia, złamania, rany, wadliwe blizny i wszelkie choroby przewłoczne.

Przed bramą Zakładu kąpielowego jest przystanek kolei Państwowej. Jazda koleją ze Lwowa trwa 27 minut. Pomieszkania w Zakładzie i dworskich oficynach, po bardzo umiarkowanych cenach. Wikt podług cenników restauracyj lwowskich. Rastaurację objął kuchmistrz J. Danilewicz. Stały lekarz w miejscu.

Zwraca się uwagę na kąpiele borowinowe, które pod względem składu chemicznego nie ustępują wcale zagranicznym kąpielom i bywają z równie dobrym skutkiem używane w chorobach kobiecych, jak Franzensbadzkie.

Pociąg ze Lwowa odchodzi codziennie o godzinie 11 min. 45, a powraca o godzinie 4. po południu. 1806 6—6

Od roku 1845 istniejąca, zaprotokołowana, na kilku wystawach premjowana

Glaser-, Schrift-

Lithografie- und Maschinen-Diamanten-Fabrik

von

Josef Legrady's Nachf., vorm. Josef Legrady.

Hermann Rosenberg

tylko we Wiedniu, IX., Alserstrasse nr. 8,

poleca swój dobrze zaopatrzony skład dyametów oprawnych i nieoprawnych każdej wielkości szklarzom, odprzedawcom, posiadaczom hut, optykom, litografom, mechanikom, dalej **dyamenty maszynowe,** dla maszynistów do obracania walców stalowych, papierowych i porcelanowych, oraz maszyn krających okrągło i owalnie, **świderki dyamentowe** itp. Cenniki, oraz rysunki wzorów na żądanie przesyła się **franco.** 1554 7—12

Wreszcie polecam mój skład brylantów, rautów i kamieni szlifowanych.

JAN IHNATOWICZ

poleca

Najprzedniejsze kadzidła wyszczególnione licznemi medalami zasługi:

	Złr. ct.
KADZIDŁO KOŚCIELNE najprzedniejsze w paczkach po 50 ct. i	1·—
KADZIDŁO KRÓLEWSKIE składa się z kwiatów, żywic i balsamów wydzielających nadzwyczaj przyjemną woń, pakieciki po 4 i 8 ct., pudełko po 25 ct. i	—·50
KADZIDŁO SUŁTAŃSKIE płynne, polewa się na rozżarzoną blachę, wytwarza nadzwyczaj przyjemny i bardzo poszukiwany zapach, flakonik	—·25
KADZIDŁO WARSZAWSKIE płynne, przyjemna i delikatna woń tego kadzidła nadaje się bardzo do salonów i budoarów, flaszka ½ l.	—·50
KADZIDŁO SOSNOWE kto chce mieć zdrowe powietrze lasów szpilkowych w salonie, to rozpylając kadzidło sosnowe może takowe otrzymać, flakon	—·60
KADZIDŁO ANTIMIAZMATYCZNE jest niezrównanym środkiem w tych wszystkich razach, gdy idzie o odwietrzenie powietrza w mieszkaniach i zapobieżenie rozwijaniu się chorób nagminnych, flakon 25 ct. i	—·50

	Złr. ct.
KADZIDŁO w PAPIERKACH przez ogrzanie otrzymuje się bardzo przyjemny zapach, paczka zawierająca tuzin 12 ct i	—·24
KADZIDŁO INDYJSKIE w TASIEMKACH wydziela bardzo przyjemny, długotrwały i poszukiwany zapach, pudełko	—·50
KADZIDŁO SALONOWE używa się za pomocą rozpylacza, daje bardzo przyjemną i zdrową woń, odświeża i oczyszcza powietrze, flakon po 30 ct. i	—·60
TROCICZKI CZERWONE przy paleniu wydzielają przyjemną woń, pakiety po 5 i 10 ct., pudełko po 25 ct. i	—·50
TROCICZKI CZARNE również przy spaleniu wydzielają woń przyjemną, paczki po 2 i 4 ct., pudełko po 15 ct. i	—·25
TROCICZKI DESINFEKCYJNE znakomicie i radykalnie oczyszczają powietrze tak w mieszkaniach jak i korytarzach, pudełko	—·10

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 30, — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 1484 27—0 2

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.